

Śpiewnik



z poziomką

wersja 0.46

Warszawa
Listopad 2003

Wstęp

Śpiewnik przeznaczony jest do wydruku obustronnego w formacie A4, tak by możliwe było późniejsze złożenie go jako książeczki formatu A5. Powstał on wspólnymi siłami członków Trampa, a niżej podpisana osoba zebrała wszystko w całość.

Prosimy o podzielenie się z nami wszelkimi uwagami na temat śpiewnika. Nasz adres to:

Klub Turystyczny Ekonomistów „Tramp”
Szkola Główna Handlowa
al. Niepodległości 162 pok. 66
02-554 Warszawa

tel. +48 22 3379784
e-mail: tramp@sgh.waw.pl

Bardzo dziękujemy wszystkim za dotychczasowy wkład w rozwój śpiewnika.

Rozpowszechnianie śpiewnika (tak w wersji elektronicznej jak i papierowej) jest jak najbardziej dozwolone, a wręcz zalecane (w całości i bezpłatnie).

„Śpiewnik z poziomką” znajdziesz zawsze na stronie internetowej KTE Tramp: <http://tramp.sgh.waw.pl>. Polecamy też inne nasze śpiewniki tam się znajdujące.

Zapraszamy na wspólne śpiewanki podczas organizowanych przez nas wyjazdów górskich (i nie tylko górskich) oraz te w siedzibie Klubu w Warszawie.

Miłego śpiewania!

Paweł Kotlarz

1. A ja będę chodził

Niech tam góry chwałą a d C d C
 Niech tam watry palą d c d c
 Niech w smrekach śpiewa wiatr a d E E⁷ a

A ja będę chodził po dolinach A⁷ F C
 Będę chodził po nizinach G a
 I nie spojrzę nawet w stronę Tatr d G c E a

Niech tam z gór ci wiosną
 Krokusy przyniosą
 Albo jakiś inny kwiat

Niech tam cię zatrzyma
 W jego chacie zima
 Niech wam śnieg przysłoni świat

A ja będę chodził po dolinach
 Będę chodził po nizinach
 Tylko czasem spojrzę w stronę Tatr

2. A na razie w podróży

sł. A. Koczewski
 muz. A. Koczewski

Kołysze się wioska, śpi miasto e D e
 A ja szukam ciągle miejsc nowych e D G
 Gdzie bez zgiełku i spisów można żyć bez podpisu G D a⁷
 I nie grzebać się w sprawach groszowych h⁷ e

A na razie to jeszcze w podróży e D C
 Bo statystą tu nie zostanę D e
 I choć nieraz myślałem, że na dłużej e D a⁷
 Nigdzie miejsca nie zagrzewałem h⁷ G
 A na razie to jeszcze w podróży G D e
 Bo tu ziemia usnęła pijana G D G
 Nie żal mi, że odchodzę G D G D e
 Wolności poszukać do rana a⁷ h⁷ e

Znajdę może takie miejsce
 Gdzie trawa będzie rośla po staremu
 Gdzie drzewa będą próchnieć i będą miały dziuple
 A ludzie będą myśleć po mojemu
 I tam zbuduję sobie dom
 Z drewnianymi pod dachem belkami
 Z białą ścianą i z oknem
 Otwieranym na oścież
 I podkówną przybitą nad drzwiami

A na razie to jeszcze w podróży...

3. A ty co

sł. J. Sienkiewicz
 muz. J. Sienkiewicz

Jedni biorą albo dają C G
 Inni leżą potem wstają C G
 Idą wszyscy w jedną stronę F e
 Albo w różne pokręcone F G
 Ziemia drży, słońce świeci
 Jadą czołgi, lecą śmieci
 Czas upływa cały czas
 Jeszcze mnogo, mnogo raz

A ty co, a ty co, a ty co, a ja nic C G F E

Wiatry wieją, drzewa szumią
 Ci umieją, tamci umią
 Jednym dobrze, drugim źle
 Jeszcze wszystko czeka cię
 Będziesz musiał, będziesz chciał
 Będziesz lub nie będziesz miał
 Może Ci się coś przydarzyć
 Jeszcze możesz sobie marzyć

A ty co...

Można myśleć, szeptać, mówić a h
 Można znaleźć albo zgubić C h
 Można kochać albo rzucić a h
 Można zostać albo wrócić C h
 A mnie nie się nie chce ruszyć d e

Ani ręce ani uszy F G
 Wszystko jedno gdzie się żyje a h
 Raz się chudnie, raz się tyje C h

No i co, no i co, no i co, no i nic C G F E
 No i co, no i co, no i co, no i nic C G F G C⁷

PRZEWRÓCIŁO SIĘ.....	33
PRZY OGNISKU NAD SZCZAWNICZKIEM..	33
PRZYPOWIEŚĆ	34
PSZCZÓŁKA MAJA.....	34
REQUIEM DLA MAJSTRA BIEDY.....	34
SEN W LEMKOWSKIEJ WIOSCE.....	35
SHAPE OF MY HEART	35
SIERPNIOWY DESZCZ.....	35
STOKROTKA	36
SWEET HOME ALABAMA	36
TANGERINE	36
TAŃCOWANIE.....	37
TARADAJKA	37
TĘSKNICA	37
TRZEBA RAZ	38
UNDER THE BRIDGE.....	38
W BIELICZNEJ	38
W MOIM MAGICZNYM DOMU.....	39
WĘDROWANIE.....	39
WIATR I STRZYGA	40
WIDOK Z LACKOWEJ	40
WIECZORNA PIOSENKA O DOMU.....	40
WISH YOU WERE HERE.....	41
WŁOSY	41
ZAMAZANY CAŁY ŚWIAT.....	41
ZAPISZĘ ŚNIEGIEM W KOMINIE.....	42

A JA BĘDĘ CHODZIŁ	4	HOTEL CALIFORNIA	17
A NA RAZIE W PODRÓŻY	4	HYMN SAMOOBRONY.....	17
A TY CO.....	4	ГИМН СССР	18
ABSZTYFIKANCI GRUBEJ BERTY	5	ГИМН СССР (ЖАРГОННАЯ ВЕРСИЯ).....	19
BAJECZKA	5	JAK DOBRZE NAM	20
BALWANEK	6	JESIEŃ W GÓRACH.....	20
BAR W BESKIDZIE	6	JESTEM Z MIASTA	20
BARDZO SMUTNA PIOSENKA RETRO	6	JESZCZE NIE CZAS	21
BAŚŃ	7	KАТЮША	22
BIEDNY KTOŚ, SMUTNY NIKT	7	KIEDY PRZYJDZIE DZIEŃ	23
BIESZCZADZKA CIUCHCIA	7	KOŁYSANKA	23
BIESZCZADZKI RAJD.....	8	KONIEC.....	24
BIESZCZADZKI TRAKT	8	KRAJKA	24
BOLERO	8	LUNATYCZNE WYZNANIA	24
BOSA NOVA	9	LEMKOWYNA.....	24
BURZA	9	MAKUMBA.....	25
C ₂ H ₅ OH	10	MARZĘ	25
CHORY NA WYOBRAŹNIĘ.....	10	MIŁA	26
CHYBA MOŻE NA PEWNO	11	MIŚ.....	26
CICHUTKO, POMALEŃKU	11	MORSKIE OPOWIEŚCI.....	27
CZAR.....	11	NA ŚRODKU NIEBA	28
CZAS	12	NIEBO DO WYNAJĘCIA	29
CZAS ZMARTWYCHWSTANIA	12	NIE PIJ PIOTREK	29
CZERWONY PAS	12	ORAWA	29
CZŁOWIEK Z LIŚCIEM	13	OŃ, МОРОЗ, МОРОЗ	30
DO DOMU	13	ПАЧКА ЧИГАРЕТ	30
DOŻYWCIE GÓR.....	14	PANNA BESKIDZKA	31
DRAPIEŻNY PROTESTSONG	14	PERFECT DAY.....	31
GŁOWY LENINA.....	14	PIEŚŃ ŁAGODNYCH.....	31
GÓRY, SKAŁY, POŁONINY	15	POCIĄG.....	32
GYÖNGYHAJÚ LÁNY.....	15	POWRÓT	32
HEJ PRZYJACIELE	16	POŻEGNANIE	32
HEJ ŻEGLUŻE ŻEGLARZU	16	PRELUDIUM	33

4. Absztyfikanci Grubej Berty

śl. J. Tuwim,
muz. Z. Stefański

Absztyfikanci grubej Berty
I katowickie węglokopy
I bratysławskie naftowierty
I lodzermensche, bycze chłopy
Rębały, franty, zabijaki
Z bandą wykwintych pind na kupe
Warszawskie bubki, żygolaki
Ech, całujcie mnie wszyscy w dupę

e D e
G D C G
C G D
e D e

Socjały nudne i ponure
Pedeki, neokatoliki
Podskakiwacze pod kulturę
Czciciele radia i fizyki
Uczone małpy, ścisłowiedzy
Co oglądacie świat przez lupę
I wszystko wiecie: co, jak, kiedy
Ech, całujcie mnie wszyscy w dupę

I ty, fortuny skurwysynu
Gówniarzu uperfumowany
Co splendor oraz spleen Londynu
Nosisz na mordzie zakazanej
I ty, co mieszkasz dziś w pałacu
A srać chodziłeś za chałupę
Ty, wypasiony na ikacu
Ech, całujcie mnie wszyscy w dupę

I wy aryjskie rzeczoznawcy
Wypierdy germańskiego ducha
(Gdy swoją krew i waszą sprawdzę
Wierzcie mi, jedna będzie jucha!)
I wszechsłowiańscy marzyciele
Ubrani w malowniczą trupę
Z byle mistycznym kpm na czele
Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

I ten ów belfer szkoły żeńskiej
Co dużo chciały, lecz nie może
I ten profesor Cy... wileński
(Pan wie już za co profesorze!)
I ty za młodu niedorzęnięta
Magiero, co masz taki tupet
Ze szczujesz na mnie swe szczenięta
Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

I wy głądziarze i bajdury
Ciężące z nieba grubą rentę
O, łapiduchy z Jasnej Góry
Z Góry Kalwarii parchy święte
I ty, księżulku, co kutasa
Zawiązanego masz na supel
Żeby ci czasem nie pohasał
Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

I te syjontki palestyńskie
Haluce, co lejecie tkliwie
Starozakonne lzy kretyńskie
Że "szumią jodły w Tel-Avivie"
Karne pętaki i szturmowcy
Zuchy z Makabi, czy Owupe
I rekordziści i sportowcy
Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

I wy, o których zapomniałem
Lub pomiąłem was przez litość
Albo dlatego, że się bałem
Albo, że taka was obfitość
I ty, cenzorze, co za wiersz ten
Zapewne skążesz mnie na ciupę
Żem to się stał świntuchów hersztem
Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

5. Bajeczka

Był sobie król, był sobie paż
i była też królowna,
Żyli wśród róż, nie znali burz,
rzecz najzupełniej pewna.

a A⁷ d
a E d A⁷
D a
E a

Kochał ją król, kochał ją paż,
kochali ją oboje
I ona też kochała ich,
kochali się we troje.

Lecz srogi los, okrutna śmierć
w udziale im przypadła
Króla zjadł kot, pazia zjadł pies,
królownę myszka zjadła.

Lecz żeby ci nie było żal
dziecino ukochana
Z cukru był król, z piernika paż,
królowna z marcepana.

6. Bałwanek

Bez Jacka

Tam u samego lasu brzegu
Gdzie kruk jedyny pustki widz
Ktoś go ulepił z tego śniegu
Co mu na imię biel i nic

Na głowę śmieszna wdział czapule
A w bok zebraczy wraził kij
I w oczy spojrział mu nieczule
I rzekł na drwiny: chcesz to żyj

I żył niezgrabny, byle jaki
A gdym doń przyszedł śladem trwóg
Już weń wierzyły wszystkie ptaki
Więc zrozumiałem, że to Bóg

Czarował drzewa uczt błyskotem
Piersią, do której wichry lgną
Czarował mnie niewiedzą o tym
Co było we mnie tylko mną

Pan ośnieżonej w dal przyczyny
Poprzez spiekoty gwiazdnych cisz
Poprzez wądoły i niziny
Co mu się śniły wżwyż i wżwyż

Bo żył niezgrabny, byle jaki...

A kiedy poblask wzięt od słońca
I załśnił w nicość błędnych skaz
Pojąłem jeszcze raz do końca
I uwierzyłem jeszcze raz

Że żył niezgrabny, byle jaki...

7. Bar w Beskidzie

sł. W. Jarosz

muz. W. Jarosz

Jeśli chcesz z gardła kurz wypłukać	G D
Tu każdy wskaże ci drogę	C D
W bok od przystanku PeKaeSu	G D
W prawo od szosy asfaltowej.	C D G

Kuszą napisy ołówkiem kopiowym	G D
Na drzwiach "Od dziesiątej otwarte"	C D
"Dziś polecamy kotlet mielony"	G D
i "Lokal kategorii IV"	C D G

Lej, lej, lej, lej się chmielu	G D
Nieś muzyko po bukowym lesie	C G
Panna Zosia ma w oczach dwa nieba	e h
Trochę lata z nowej beczki przyniesie	C D

La, la, la, la ...	G D C G D
--------------------	-----------

W środku chłopaki rzucają laciną
O sufit i cztery ściany
Dym z Extra Mocnych strzela jak szampan
Bledną obrusy lniane.

Za to wieczorem gdy lipiec duszny
Okna otworzy na oścież
Gwiazdy wpadają do pełnych kufli
Poobgryzanych jak paznokcie.

Lej, lej, lej, lej się chmielu...

Kiedy chłopaki na nogach z waty
Wracają po mokrej kolacji
Świat się jak okręt morski kotysze
Gościniec dziwnie ślimaczy.

A czasem któryś ze strachem na wróble
Pogada o polityce
Jedynie cerkiew marszczy zgorszona
Szorstkie od gontów lica.

Lej, lej, lej, lej się chmielu...

8. Bardzo smutna piosenka retro

sł. A. Sikorowski

muz. A. Sikorowski

Lato było jakieś szare	C G ⁷
I słowikom brakło tchu	C G ⁷
Smutnych wierszy parę	E ⁷ a
Ktoś napisał znów	D ⁷ G

Smutnych wierszy nigdy dosyć
I zranionych ciężko serc
Nieprzespanych nocy
Które trawi lęk
Kap, kap płyną łzy
W lez kałużach ja i ty
Wypłakane oczy
I przekwitłe bzy
Płacze z nami deszcz
I fontanna szłocha też
Trochę zadziwiona
Skąd ma tyle łez

Nad dachami muza leci
Muza czyli weny znak
Czemu wam poeci
Miodu w sercach brak

Muza ma sukienkę krótką
Muza skrzydła ma u rąk
Lecz wam ciągle smutno
A mnie boli ząb

92. Zapiszę śniegiem w kominie

sł. R. Kasprzycki

muz. R. Kasprzycki

A jeśli zabraknie na koncie pieniędzy, C G F C
 I w kącie zagnieździ się bieda. C G F
 Po rozum do głowy pobiegnę niech powie, C G F C
 Co sprzedać by siebie - nie sprzedać. C G F

Zapiszę śniegiem w kominie, C G
 Zaplotę z dymu warkoczyk, a e
 I zanim zima z gór spłynie wrócę. F C G
 Zapiszę śniegiem w kominie, C G
 Warkoczyk z dymu zaplotę, a e
 I zanim zima z gór spłynie wrócę, F C G
 I będę z powrotem. F G C

A jeśli nie znajdę w swej głowie rozumu
 To paszport odnajdę w szufladzie.
 Zapytam go może, on pewnie pomoże,
 Poradzi jak sobie poradzić.

Zapiszę śniegiem w kominie ...

A jeśli zabraknie ci w sercu nadziei,
 Bo powrót jest zawsze daleko.
 Przypomnij te słowa, zaśpiewaj od nowa,
 Bym wiedział, że ktoś na mnie czeka

Zapiszę śniegiem w kominie,
 Zaplotę z dymu warkoczyk,
 I zanim zima z gór spłynie wrócę.
 Zapiszę śniegiem w kominie,
 Warkoczyk z dymu zaplotę,
 I zanim zima z gór spłynie wrócę,
 I zawsze już będę z powrotem.

9. Baśń

sł. M. Służała

muz. M. Służała

W zaklętym sadzie barwny sen. A F C G a
 W wieczornym tchnieniu szeptu gwiazd. G F a
 Zielony księżyc pośród drzew F G a
 Niebieskie jabłka z kosza krał. F G a

Zaśnij, zaśnij, już ucił mi miasta gwar. F e a
 Zaśnij, zaśnij, w zegarze starym drzemie czas. F e a
 Śnij o wiośnie, śnij o lesie, F G
 W ptasim locie szukaj słów. a
 Śnij o morzu, o bezkresie, F G
 Daj marzeniom mknąć bez tchu. a

W zaklętym sadzie barwny sen.
 W szeptaniu gwiezdnym stara baśń.
 Malutki rycerz odpiął miecz,
 Z ogromnym smokiem w kości gra.

W zaklętym sadzie barwny sen.
 W bezmiarze liści wiatru szum.
 W głębokim lesie szary wilk
 Małej dziewczynki strzeże snu.

W zaklętym sadzie barwny sen.
 W obłoku mglistym skrzaci cień.
 W zamczysku mrocznym, stary król
 Biednej sierotce nuci pieśń.

Śnij o wiośnie, śnij o lesie,
 Niech się wije senna nić.
 Śnij o morzu o bezkresie,
 Niech marzeniom starczy sił...

10. Biedny Ktoś, smutny Nikt

sł. B. Leśmian

muz. Z. Stefański

Ktoś ma dziś serce chore C G
 W tę zimną, mroźną porę a F G
 Dyga spłoszona świeca C G
 Wicher dmucha do pieca a F G
 Dmucha do pieca F G

Jęczy, płacze w kominie
 Ten, co ma Nikt na imię
 Ktoś jest zły, gdy Ktoś ma dosyć
 A Nikt płacze po nocy
 Płacze po nocy

Źle komuś, źle nikomu
 W przestrzeni i w domu
 Nikt gra na smętnym flecie
 I myśli o zaświecie
 O zaświecie

Ten, co chce zostać nikim
 Słucha jego muzyki
 Słucha, potrząsa głową
 Odkłada broń gotową
 Broń gotową

11. Bieszczadzka ciuchcia

sł.: P. Frankowicz

muz.: P. Frankowicz

Jedzie bieszczadzka ciuchcia E⁷ fis⁷₉
 Sypie, strzela iskrami A H⁷ E⁷
 Taka, co przed stu laty E⁷ fis⁷₉
 Jeździła z traperami A H⁷ E⁶

Bucha dym z komina h⁷ E⁶
 Bucha dym z komina h⁷ E⁶
 Drzewa uciekają A A⁷⁺ Fis⁷
 Która to godzina h⁷ E⁶
 Która to godzina h⁷ E⁶
 Koła rytm stukają A A⁷⁺ Fis⁷
 Wjeżdżamy w nasz h⁷ E⁶₉
 Zielony romantyczny świat A A⁷⁺ Fis⁷
 Z którym już h⁷ E⁶₉
 Przyjaźnimy się od lat A A⁷⁺ Fis⁷
 Bucha dym z komina h⁷ E⁶
 Bucha dym z komina h⁷ E⁶

Jedzie bieszczadzka ciuchcia
 Stara i śmieszna troszkę
 Taką jeździł mój dziadek
 Ściągając babci pończoszkę

Bucha dym...

Jedzie bieszczadzka ciuchcia
 Pokryta patyną czasu
 Sapie, kicha czasami
 W głębi bieszczadzskich lasów

Bucha dym...

12. Bieszczadzki rajd

sł. P. Frankowicz
muz. P. Frankowicz

Zebrało się tutaj wielu C a⁷ d⁷ G
takich jak ty C a⁷ d⁷ G
Siadaj z nami przyjacielu, C C⁷ F f
a zaśpiewamy ci. C G C

Rajd, rajd, bieszczadzki rajd
Czy to w słońce czy to w deszcz
Idziesz z nami przyjacielu
Bo sam chcesz.

Każdy student przeżyć chce ten bieszczadzki rajd.
Aby wzmocnić swoje siły jemy dużo pająd.

Czasem chleba nam brakuje, ale fajno jest
Ktoś nas wtedy poratuje, to braterski gest.

Może kiedyś tu za rok wszyscy się spotkamy
Obsiądziemy ogień wkoło i tak zaśpiewamy.

13. Bieszczadzki trakt

sł. B. Adamek
muz. B. Adamek

Kiedy nadejdzie czas, G D
wabi nas ognia blask C G
na polanie, gdzie króluje zły D C G
gwiazdny pył, w ogniu tym D
łyż wyciśnie nam dym C G
tańczą iskry z gwiazdami, a my D C G

Śpiewajmy wszyscy C
w ten radosny czas, D G
śpiewajmy razem ilu jest tu nas. C D e
Choć lata młode szybko płyną, C D
wiemy że G e
nie starzejemy się. C D G

W lesie gdzie lichy śpi, ma przygoda swe drzwi,
chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią
oczy sów, wilecze kły, rykiem powietrze drży,
tylko gwiazdy przyjazne dziś są.

Śpiewajmy wszyscy...

Dorzuć do ognia drew, w górę niech popłynie śpiew
watr poniesie go w wilgotny świat.
Każdy z nas o tym wie - znowu spotkamy się,
a połączy nas bieszczadzki trakt.
Śpiewajmy wszyscy...

14. Bolero

W małym miasteczku, A
gdzieś na krańcach Hiszpanii G
Stary krawiec Amigo F
szyl bolero najtaniej E
Pan był bogaty czy biedny, A
pan był biedny czy cięć G
Każdy takie bolero chciał mieć F E

Bo to bolero A
Dla bogatych Caballeros G
W tym bolero będziesz senior F E
Prezentował się jak struś F E
Na bolero, Caballeros ty się skuś ole! F E

Na korridorze gdy wyjdiesz w swe bolero okryty
Mocniej serce zabije, serce twej seniority
A gdy ona zemdlona na twe łono bez sił
Padnie szepcząc "Amigo, kto to szyl?"

Jakie chcesz pan bolero: białe, czarne, różowe
Zapinane od tyłu czy wkładane przez głowę
Stary krawiec Amigo naszej drużynie kochanej
Może uszyć bolero najtaniej

89. Wish You Were Here

sł. R. Waters
muz. R. Waters, D. Gilmour

Intro (2x) G e G e G e A G e A G

So, so ya think you can tell C D
Heaven from hell, blue skies from pain a G
Can you tell a green field D
From a cold steel rail? C
A smile from a veil? a
Do ya think ya can tell? G
Did they get you to trade C
Your hero's for ghosts, hot ashes for trees D a
Hot air for a cool breeze G
Cold comfort for change,
did you exchange, D C
A walk on part in the war,
for a lead role in a cage? a G

Intro: e G e G e A G e A G

How I wish, how I wish
you were here C D
We're just two lost souls
swimming in a fishbowl a
Year after year G
Running over the same old ground D
But have we found the same old fears C a
Wish you were here G

90. Włosy

sł. J. Sienkiewicz
muz. tradycyjna

Kiedy jesteś piękny i młody nie nie nie a C D E
nie zapuszczaj wąsów ani brody a C D E
tylko noś noś noś długie włosy a C D E
jak my a G F# F

Kiedy jesteś stary i brzydki nie nie nie
nie zużywaj maszynki ani brzytwy
tylko noś noś noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na dziewczynę
zrobić sobie z włosów pelerynę
a więc noś noś noś długie włosy jak my

Już cię rodzina z domu wygania
już cię fryzjer z nożycami gania
a ty noś noś noś długie włosy jak my

Idzie hipis z długimi włosami
skręcił z Kruczej idzie Alejami
a ty noś noś noś długie włosy jak my

Idzie żołnierz z długimi włosami
WSW go goni Alejami
a ty noś noś noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na kobietę
zrobić sobie z włosów bransoletę
a ty noś noś noś długie włosy jak my

Znow cię rodzina z domu wygania
znów cię fryzjer z nożycami gania
a ty noś noś noś długie włosy jak my

Idzie ojciec niesie nowe szachy
długie włosy wiszą mu spod pachy
a ty noś noś noś długie włosy jak my

Idzie siostra idzie całkiem bosa
długie włosy wiszą jej u nosa
a ty noś noś noś długie włosy jak my

Kiedy jesteś piękny i młody nie nie nie
nie zapuszczaj wąsów ani brody
tylko noś noś noś długie włosy jak my

I niech cię rodzina z domu wygania
niech cię fryzjer z nożycami gania
a ty noś noś noś długie włosy jak my

91. Zamazany cały świat

sł. B. Leśmian
muz. Z. Stefański

Zamazany cały świat d a
Niewyraźni ludzie w mroku d a
Półmrok gestów półmrok snu d a
I ty w sennym tym obłoku g A

Czekam świtu, czekam dnia
Wylękniony wzdycham ciszą
Szelest ęmy, oddechu szept
Niewyraźność nocy słyszę

Zamazany cały świat...

Nieskończenie długi czas
Czas przestrzeni nieskończonych
Rozgranicza, dzieli nas
Na prawdziwych i wyśnionych

Napotykam wkoło mur
Bez wolności, bez przyczyny
Chciałbym garść miłości dać
Lecz przez mrok dotykam winy

Zamazany cały świat...

86. Wiatr i strzyga

sł. M. Służała,
muz. ludowa

Podkradnę się, w twych włosach zanurzę dłoń, A⁴ d C
Pobiegnę dalej, zniknę, wsiąknę w trawę,
Podejdę chyłkiem, szarpnę za sukni skraj,
Zanim obejrzyś się, już mnie nie będzie wcale.

Pspotniku wietrze, gdzie znów ukryłeś się.
Poczekaj chwilę, pstro masz tylko w głowie.
Wciąż dokąś pędzisz, o nic nie martwisz się.
Przysiądź na chwilę tu - smutno mi przecież samej.

Zakręcę w głowie, obsypię liśmi twarz,
Całusa skradnę zanim się opędzisz.
Ciepłą dłonią oplotę cię, jak szal.
Tchnieniem szemrzących ust spłynę po twojej piersi.

Szaleńcze zwolnij, proszę, bo tchu mi brak.
Mój panie, hola! Ręce precz ode mnie.
Twoich palców dotyk rozpała moją twarz,
Po plecach biegnie dreszcz, cała już się rumienię.

Twe dłonie złapię, porwę w szalony tan.
Na progu nocy wplączę się w twą suknię.
Twój okrzyk zduszę szaleństwem chciwych warg.
Tysiącem zwiewnych rąk wyrzeźbię twą figurę.

Za brodę złapię, tupnę, ugryzę w nos.
Dotrzymam w tańcu kroku, aż się zdziwisz.
Nakręcę uszu, przytrzymam cię za wąż.
Zwiode, uwiodę w las, wplączę cię w pajęczynę.

Spłątani w jedno czmychniemy w leśny gąszcz.
Wszak życie nasze - jedno oka mgnienie.
W strumieniu, w trawie nasz zwariowany płas,
W krzaku dzikiego bzu cisza - już po spełnieniu...

87. Widok z Lackowej

sł. A. Wierzbicki
muz. A. Wierzbicki

Znowu czas odejść w góry
i po co nam była ta miłość,
widziana w twarzach panien płowych.
Znowu czas odejść w góry
i prędko zapomnieć jak pachnie wino
z czerwonych głogów,
z jałowca herbem sinym.

A my się dalej pniemy w jesienie,
wsluchani w echa marzeń niedorosłych,
potem się damy oszukać od nowa
nachodzącym wiosnom.

Znowu czas odejść z gór
i po co nam była ta miłość,
do białych wiosek i ciszy przy drodze.
Znowu czas odejść z gór
i prędko zapomnieć jak pachnie dymem
dzień obudzony
w cerkiewnych bani łkaniu.

88. Wieczorna piosenka o domu

sł. M. Służała
muz. M. Służała

Gdzieś między wschodem, a zachodem myśli. e a
Przy zakurzonej pięciolinii drogi. e a
Gdzie czas uwiązał w pajęczynie liści C e
Stoi dom jak klucz wiolinowy. C H⁷

Zzieleniałe ze starości ściany.
Dach zwalony pod ciężarem wichrów.
W pustych oknach, w porzuconym dżbanie,
Szary kurz doczekać chce świtu.

Czy pamiętasz stary domu swoją młodość. e
Siekierami cieśli ściany wyrzeźbione. a
Czy pamiętasz jeszcze radość, daną ludziom C
Co uciekli się pod twą obronę. H⁷ [e]

Przed stu laty, gdy wzniesiono cię na chwałę,
Gdy ozdoba byłęś wszystkim innym domom,
Bujna grzywa twego słomianego dachu
Wskazywała wędrującym dalszą drogę.

Twoje wnętrza rozbrzmiewały ludzkim gwarem.
Przeżywałeś ludzkie troski, ludzką radość.
I największym, jaki złożyć mogłeś darem,
Był twój chłód w upale, twoje ciepło zimą.

Czy pamiętasz...

Może kiedyś, gdy włóczęgą utrudzony,
Kiedy lata zażądają odpoczynku.
Znajdę cień twój, rozciągnięty w poprzek drogi
I usiądę, by odpocząć na twej przyzbie.

Może noc namówi mnie bym został dłużej,
A ty przyjmiesz mnie gościnnie w swoich progach,
I zamieszkać z tobą tak jak kiedyś ludzie.
I zostanę, i nie pójdę w dalszą drogę.

I przeżyjesz stary domu drugą młodość,
I ożyją znowu ściany wyrzeźbione,
I jak dawniej dawać będziesz radość ludziom,
Co uciekną się pod twą obronę.

15. Bosa nova

Gdy kłopotów masz tysiąc h e
i gdy pachnie deszczem G Fis
A po zimie minę masz ponurą jeszcze h e A⁷ h
Ubiierz płaszcz i drzwi na klucz, e A⁷
po schodach biegiem D⁷ h
Bo za rogiem przecież e A⁷
czeka ktoś na ciebie G Fis
Peleryny brać nie musisz, nie potrzeba
Za parasol niech posłuży płatek nieba
Nie zatrzymuj się przed lustrem,
do torebki schowaj chustkę
I zaśpiewaj jeśli umiesz tak

Bosa nova, e A⁷
bosa nova na cztery ręce D⁷⁺ h
Taka wonna, e A⁷
taka biała jakby bez D⁷⁺ h
W niej zanurzyć się, e A⁷
w niej zagubić się jak najprędzej D⁷⁺ h
Niech porywa, e A⁷
więc zakręci aż do lez G Fis
Bosa nova, bosa nova na cztery ręce
Już króluje nad dachami miast
Jak dziewczyna, jak dziewczyna co w sukience
Na ulicę wyszła wiosną pierwszy raz.

Zamiast myśleć o wczorajszym dniu, co minął
Lepiej wybierz się na spacer, nie jest zimno
Schowaj w szafie rękawiczki, szalik, futro
Zrób to dzisiaj, nie odkładaj nic na jutro.

Pośpiesz się, za chwilę późno będzie nieco
Otwórz okno, to nie szkodzi, że jest przeciąg
Niech telefon sobie dzwoni, nim depesza cię dogoni
To zaśpiewaj jeśli umiesz tak:

Odpłynęły gdzieś humory i humoreski
Pogodniejsze są niedziele, środy, wtorki
I w ogóle cały tydzień jakoś wszystkim różnie idzie
Gdy śpiewają, gdy śpiewają tak:

16. Burza

sł. M. Służała
muz. M. Służała

Znów chmury zmęczone przysiadły na grani. a
Ciężkimi brzuchami pieszcą górskie grzbiety. G
Już drzewa jęknęły smagnięte wichrami, F
I trawy przerażone knują głośnie szepty. E

Umiłki już ptaki, w gniazdach cicho siedzą.
Świat czeka w napięciu, z licem pociemniałym.
Zbudziły się bieśy, z driadami tańczą.
Już błysk srebrnej nici załśnił oniemiały.

Pierwsze ciężkie krople dopadły już ziemi,
Jak ślepi młocarze, chcą powalić wszystko.
Już strumienie wody leją się za nimi,
Szumiąc potokami, spływają z gór szybko.

Nowa, srebrna nić przecięła czerń nieba.
Echo przerażone, ryczy dzikim grzotem.
Drzewa w wiatru graniu szamoczą się z deszczem,
Jak rycerze antyczni zmagając się z sobą.

Jak turkot karety znów grzmiot się przewalił
I znów atakują kropli ciężkich fale,
A te co dopadły, straciwszy swą siłę,
Strumieniem wezbranym w dół odpływają.

I fala za falą i w dół jak lawina.
Lecz sił już nie starcza, ni kropłom, ni wiatrom.
I nagle blask słońca przez chmury przenika.
I tęcza w deszczowych drobinkach, jak flaga.

I cisza, i spokój, i znów świergot ptaka.
I słońce szaleje wśród zroszonej trawy.
I drzewa, co z włosów wytrzępają krople.
I wszystko się cieszy po deszczowej kurzawie...

I cisza, i spokój, i znów świergot ptaka...
I cisza, i spokój, i znów świergot ptaka...
I cisza!

17. C₂H₅OH

Mam dwie lewe ręce do każdej roboty G
 Bardzo lubię święta i wolne soboty a
 Uczęszczać do szkoły to mi się nie chciało G
 Siły to mam dużo lecz rozumu mało a
 Z mych nauczycielek jedną tylko Kocham. F C
 Panią co uczyła C₂H₅OH F D G
 Pani w swej pracowni piękny zestaw miała F C
 A że mnie lubiła to mi pokazała G C
 Od tej pory w sklepie nigdy nie kupuję F C
 W zaciszu kuchennym sam se produkuję. G C A

Cyt, cyt - cichuteńko gaz mi syczy D A
 Cyt, cyt - słychać wody jęk w chłodnicy A D A
 Bul, bul - mówi rurka do wężyka D A
 Jaka piękna to muzyka A D
 Mniem, mniem - mówią drożdże sacharozie
 Mniem, mniem - w cieście byłoby nam gorzej
 Cmok, cmok - to drożdż z cukrem się całuje
 I zaraz potem pączkuje.

Patrzę w aparacik i dostaję hopla.
 Kiedy wreszcie spadnie ta dziewczca kropła.
 Narasta w mym sercu ogromna podnieta.
 Ręce mi się trzęsą tak jak galareta.
 Ciałem mym wstrząsają spazmatyczne drgawki
 Oczy w zez mi idą i dostaje czkawki.
 Wreszcie się zapełnia ze trzy czwarte szklanki
 Zatapiam w nią zęby jak w wargi kochanki.
 A jak sobie tyknę zaraz mi przechodzi
 A mówią i piszą, że alkohol szkodzi.

A ja jak wypiję to mam w sobie luz.
 Niestraszny mi Pershing, niestraszny mi Cruise.
 Wtedy mi nie straszny, nie da rady nikt.
 Ani Jimi Pif Paf ani sam Bruce Lee.
 Wtedy mi nie zimno gdy leżę na ziemi.
 Och jak ja cię Kocham moja pani z chemii.

Komitet blokowy w trakcie swoich obrad
 Mnie zaproponował do nagrody Nobla
 A ja się nie zgadzam - mówię wam lojalnie,
 Bo moja pracownia działa nielegalnie
 Że się zasłużyłem macie sporo racji
 Ale nie ma przecież Nobla w konspiracji
 Gdy do drzwi ktoś puka mnie to nie przeszkadza
 Może to są goście, może to są władza
 Zacier mam w akwarium tak w razie kontroli
 Przecież nikt do rybek się nie dopier...niczy.

Kap, kap - kropła po kropelce spada
 Kap, kap - słychać nawet u sąsiada
 Bul, bul - mówi rurka do wężyka.
 Jaka piękna to muzyka
 Mniem, mniem - mówią drożdże sacharozie
 Mniem, mniem - w cieście byłoby nam gorzej
 Cmok, cmok - to drożdż z cukrem się całuje
 I zaraz potem pączkuje.

Najgorsze są chwile, kiedy wstaję rano
 Nie wiem, gdzie mam głowę, a gdzie mam kolano
 Chcę się czegoś napić, więc otwieram kredens
 A tam siedzi hrabia von Delirium Tremens
 Wraz z nim jego wierne życia towarzyski -
 W zimowych futerkach cztery białe myszki
 Ręce mi się trzęsą tak jak galareta
 Pierwsza, druga, trzecia, czwarta, piąta seta
 I jak sobie chlapnę zaraz mi przechodzi
 A mówią i piszą, że alkohol szkodzi.

18. Chory na wyobraźnię

sł. M. Zadura
 muz. M. Zadura

Dawno już w mieście drwił z niego każdy a d
 Pośmiewiskiem był ludziom na co dzień a d
 "Ot wariat chory na wyobraźnię F C F C
 Wiecznie w drodze spóźniony przechodzień." d E
 "Dokąd idziesz?" - pytali go bliscy
 "Z tego bracie to trzeba się leczyć"
 A on brał tekturową walizkę
 I wychodził swym obrazom naprzeciw, mówiąc:

"Idę tam, gdzie bezmiar błękitu, C G d a
 Światłocienie cyprysów przy drodze C G d a
 Serią barw każdy ranek rozkwita F C F C
 Chociaż wiem że do celu nie dojdę" d E

Gdy malował świat milki jak zaklęty
 Kurczył się w skrawek płótna na ramach
 A on pieścił je jak pierś kobiety
 W siedmiobarwnych tęcz kreskach i plamach.
 Kiedy skończył - wpatrywał się w ciszy
 By natchnieniem nasycić znów duszę
 A gdy już dał się marszantom wykpić
 Pił noc całą by z brzaskiem wyruszyć, mówiąc:

Idę tam...

84. W moim magicznym domu

sł. M. Czapińska
 muz. J. Strobel

W dziurawym bucie mieszka mysz
 Nieźle go nawet urządziła
 Nigdy nie mówię jej 'a kysz'
 I ona też jest dla mnie miła
 Bywa że wpadnie po sąsiedzku
 Pożyczyć chleba albo sera
 Albo pogadać o czymkolwiek
 Kiedy samotność nam doskwiera

W moim magicznym domu
 Wszystko się zdarzyć może
 Same zmyślają się historie
 Sam się rozgryza orzech
 W moim magicznym domu
 Ciepło jest i bezpiecznie
 Gościu znużony, gościu zmęczony
 Jeśli zabłądzisz kiedyś w te strony
 Zajrzyj tu do nas koniecznie

Przedstawię ci Macieja kota
 Fascynujący z niego facet
 Całymi dniami śpi w fotelu
 I lekceważy każdą pracę
 Lecz niewątpliwą ma zaletę
 Gdy wieczerz spłynie granatowy
 On wtedy mruczy wprost do ucha
 Najbardziej senne bossanovy

W moim magicznym domu
 Wszystko się zdarzyć może
 Same zmyślają się historie
 Sam się rozgryza orzech
 W moim magicznym domu
 Licho śpi w kącie cicho
 I zegar tyka serdecznie
 Gościu znużony, gościu zmęczony
 Jeśli zabłądzisz kiedyś w te strony
 Zajrzyj tu do nas koniecznie

Tutaj niech z nikim nie licz
 Gazet nie czyta plotek nie słucha
 Tutaj jest miło i przytulnie
 Chociaż na świecie zawierucha
 Chociaż w powietrzu wciąż coś fruwa
 Głupieje z wiekiem stara ziemia
 Lecz w moim domu chwała Bogu
 Nic mimo zmian tych się nie zmienia

W moim magicznym domu
 Dzięki Ci mądry Boże
 Same zmyślają się historie
 Sam się rozgryza orzech
 W moim magicznym domu
 Ciepło jest i bezpiecznie
 Gościu znużony, gościu zmęczony
 Jeśli ci kiedyś będzie po drodze
 Zajrzyj tu nas koniecznie

85. Wędrowanie

sł. A. Starzec
 muz. A. Starzec

Rozwichrzona nad głową sosny rosochate, e D H⁷ e
 Biegną niebem chmurki, D
 owieczki skrzydlate, H⁷ e
 Senne oko jeziora, G C
 zda się, na wpół drzemie, D D⁷ G H⁷
 Kolorowe sady słodkie niosą brzemię. e a D⁷ H⁷ e

A nam czegoż to więcej potrzeba? G D C G
 Powiedz nam! e H⁷ e
 Powiedz na lesie i drogo piaszczysta, G D C G
 Powiedz nam... e H⁷ e

Połoniny zielone, przepastne doliny,
 Ukwiecone łąki strojne jak dziewczyny,
 Płaczka wierzba przysiadła na przydrożnym rowie -
 Matka żegnająca ruszających w drogę.

Przemierzamy drożyny jak wędrowne ptaki,
 Co na niebie kluczem wyznaczają szlaki.
 Dokąd, dokąd tak pędzisz uskrzydłony bracie?...
 Pędzisz nie bez celu, już we krwi to macie...

81. Trzeba raz

sł. P. Bakal
muz. I. Piastowska

Trzeba raz rzucić wszystko i ruszyć D fis G
Na wyprawę po rozum do głowy D fis e A
Potem nigdy już stamtąd nie wrócić D fis G
Albo wrócić i ruszyć na nowo D A⁷ D A⁷

Trzeba raz się położyć pod drzewem
I zapomnieć o wszystkim dokładnie
I zapatrzeć się w gwiazdy i w siebie
I poszukać odbicia i prawdy

Trzeba raz się oderwać od ziemi
Spalić mosty i kalendarze
Trzeba raz wszystko w życiu odmienić
Trzeba raz zrobić coś...

Trzeba raz się oderwać od ziemi
Spalić mosty i kalendarze
Trzeba raz wszystko w życiu odmienić
Trzeba raz zrobić coś
Trzeba raz zrobić coś
Trzeba raz zrobić coś
Dla swych marzeń

82. Under the bridge

Red Hot Chili Peppers

Sometimes I feel E H
Like I don't have a partner c g A
Sometimes I feel
Like my only friend
Is the city I live in
The city of angels
Lonely as I am
Together we cry

I drive on her streets
'Cause she's my companion
I walk through her hills
'Cause she knows who I am
She sees my good deeds
And she kisses me windy
I never worry
Now that is a lie

I don't ever want to feel
Like I did that day
Take me to the place I love
Take me all the way

It's hard to believe
That there's nobody out there
It's hard to believe
That I'm all alone
At least I have her love
The city she loves me
Lonely as I am
Together we cry

I don't ever want to feel
Like I did that day
Take me to the place I love
Take me all that way

Under the bridge downtown
Is where I drew some blood
Under the bridge downtown
I could not get enough
Under the bridge downtown
Forgot about my love
Under the bridge downtown
I gave my life away

83. W Bielicznej

sł. K. Kleszcz
muz. K. Kleszcz

Nad Bieliczną trawa aż po pas, D A D
Nad Bieliczną Lackowa stoi w chmurach, D G A
Nad Bieliczną rosną lasy pełne malin
i borówek, D G D G
Nad Bieliczną płacze dobry Bóg. D A D

A w Bielicznej tylko cerkiew ukryta
W kępie drzew jak w zielonym kozuchu.
W środku krzyczą świętokradcze napisy na ścianach,
Poprzez sufit nieba sięga wzrok.

Tuż przy drodze czerwona poziomka
Śpi głęboko spokojna o życie,
Bo niczyja nie zerwie jej ręką
Tu w Bielicznej już nie mieszka przecież nikt.

Nad Bieliczną trawa aż po pas,
Nad Bieliczną Lackowa stoi w chmurach,
Nad Bieliczną rosną lasy pełne malin i borówek,
Nad Bieliczną płacze dobry Bóg.

19. Chyba może na pewno

Ciągle za cienko, C
w życiu idzie nam ciągle za cienko G
Bo mamy mało F
i więcej by chciało się C
Wierzcie piosenką, pijcie piwo C
i wierzcie piosenką G
Ze gdzieś ludzie mówią, F
że jest chyba nie tak źle. C

Chyba, może na pewno C G
Odpowiem, a jutro pomyślę, że to nie tak a F C
Chyba może na pewno C G
Rozstrzygnąć to trudno, a F
bo nikt chyba nie wie jak. C

Forsę na pociąg, zbieramy se forsę na pociąg
I gnamy na zachód okrągłe miliony zbić
Strasznie wysoko i zamierzamy zająć
strasznie wysoko
A któż wie na pewno, że łatwiej będzie żyć.

Chyba, może na pewno...

Każde jutro jest lepsze niż
Gdziekolwiek dzisiejszy dzień
Każda chwila opóźnia tyle
Gdy nie chce się lepiej.

Durne poglądy, uważacie, że durne poglądy
Lecz myślę, że czazy niepewne nastąpiły nam
Czyś ty niemądry, zapytajcie mnie, czyś ty niemądry
A ja się zająknę i taką odpowiedź dam.

Chyba, może na pewno...

20. Cichutko, pomaleńku

sł. Z. Stefański
muz. Z. Stefański

Cichutko, pomaleńku e D
Gdzie wiatr w gałęziach drzew e D
Dogania ciszę ptasich gniazd C G D

Gdzie gwiazd milczących dal
Odległa, niewiadoma
Ukryta w bezmiar swej piękności

Cichutko, pomaleńku
Przez światła dziwny świat
Nie zważaj na okrutne oczy dnia

21. Czar

sł. M. Szuwała
muz. M. Szuwała

Księżycu blasku kęs,
nietoperza krzyk, złapany w środku nocy.
Suszonych marzeń garść,
wiatru szum, porannego słońca dotyk.

Motyli nocnych szept,
słona łąza zakłętą w plaster miodu.
Paproci kwiat i rosa,
wszystko to na wolnym warzyć ogniu...

Możesz iść gdzie chcesz.
Możesz robić, choćby nie wiem co.
W szklanej kuli odnajdę twój ślad.

Omotałam cię.
Wypatrzyłam, wymarzyłam nas.
Nie uciekniesz gdy oplączę cię mój czar.

Księżycu...

Możesz iść gdzie chcesz.
Możesz zapaść się pod ziemię.
Moje myśli nie pozwolą ci spać.

Będziesz palce gryzł.
Będziesz płakał potajemnie.
Wreszcie przyjdiesz tu, gdy ja uznam, że już czas.

Księżycu...

Możesz iść gdzie chcesz.
Sam zobaczysz czy ci starczy sił.
Z każdej drogi powrócisz tu sam.

Gdy za kilka lat,
czas wypali uczuć moc i zryw,
Wtedy ja zgotuję nowy czar...

Księżycu...

22. Czas

sł. M. Służała
muz. M. Służała

Czas płynie wciąż tak jak wąż
poplątany ogon. d
Dnia minionego mgłą
ktoś wypatruje nocą. B
Gwiazd zimny śmiech wiatru gwizd,
szary przedsmak świata. C
Jest! Nie ma nic! Chwil minionych
już nie złapiesz. d

Spójrz! Oto życia twego tajemnicza księga. D C d
Pisana piórem gwiazd, atramentem tęczy. D C G d
W ozdobnych kartach zatrzymany czas, B
Burzowe chmury, słoneczny blask, G A
Świat znany i nieznany. d

Czas...

Patrz! W pajęczynę zawiązane twoje drogi.
Poplątane wiatrem, pomylone mrokiem.
W zaułków gąszczu sploszona myśl,
Iluzja, przepaść, wąta nić.
Ostrożnie stawiasz kroki!

Czas...

Spójrz! W starym kotle kipi wywar z twoich marzeń.
Pragnienie, żądza, potrzeba, władza.
W kipieli wiary namiętności błysk,
W oparach jawy tęsknoty krzyk -
Obejrzyj się za siebie!

Czas...

Wiedz! Ja znam wszystkie twoje tajemnice,
Układam twoje myśli. Niczego nie ukryjesz.
To moje dłoń układa twój szlak,
Pod nogi piasek czy w pley wiatr.
Beze mnie nic nie znaczysz!

Czas...

Pękł rzeki brzeg, popłynął lód,
Czeremosz szumi po skale.
Niech w dobry czas kędziory trzód
Weseli kąpią górale.

23. Czas zmartwychwstania

sł. B. Leśmian
muz. Z. Stefański

W czas zmartwychwstania Boża moc e C
Trafia na opór nagłych zdarzeń D e
Nie wszystko stanie się w tę noc C⁷⁺
Według niebieskich wyobrażeń C C⁷⁺ e
Są takie gardła, których zew e C
Umilkł w mogile - bezpowrotnie D e
Jest taka krew - przelana krew C⁷⁺
Której nie przelał nikt - dwukrotnie D a e
I cóż, że surma w niebie gra e D e
By nowym bytem świat odurzyc? C D e
Nie każdy śmiech się zbudzić da C D e
Nie każda ła się da powtórzyć C D e
e C D e (x3)

I cóż, że surma...

24. Czerwony pas

Czerwony pas, za pasem broń d A⁷
I topór co błyszczą z dala. d A d
Wesoła myśl swobodna dłoń d A⁷
To strój, to życie górala. d A d

Tam szum Prutu, Czeremoszu,
Huculom przygrywa, d
A wesoła kołomyjka do tańca porywa. A⁷ d
Dla Hucula nie ma życia, jak na połoninie. g A A⁷
Gdy go losy w doły rzucą
wnet z tęsknoty zginie. d A⁷ d

Gdy świeży liść pokryje buk
I czarna góra szernieje
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg
Ożyły nasze nadzieje.

Tam...

Pękł rzeki brzeg, popłynął lód,
Czeremosz szumi po skale.
Niech w dobry czas kędziory trzód
Weseli kąpią górale.

Tam...

Polonin step na szczytach gór,
Tam tratwa w pas się podnosi.
Niech ciągnie tam miedz ciasnych sznur
I żaden pan ich nie kosi.

Tam...

78. Tańcowanie

Kiedy forsy nie masz, kiedy głowa Cię boli, D
Kiedy żona hetera płynąć w rejs nie pozwoli, A
Kiedy dzieci płaczą i jest bardzo źle D
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się. A D

Tańcz, tańcz, tańcz z nami ty D
Tańcz z nami, bracie, by wióry szły A
Wypij aż do dna, za przygody swe D
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się. A D

Kiedy wiatr ucichnie płynąć nie ma nadziei
Wtedy z bracią żeglarską wiatr hula na kei
Beczki piwa z knajpy czort wytacza się
A pijany żeglarz zaraz tańczyć chce

Tańcz, tańcz ...

Tańczą rybki w morzu i dziewczuszki na plaży
Cała knajpa tańczy pijaniutkich żeglarzy
A na stole tańczą małe myszki dwie
Skaczą sobie miło, nie przejmując się.

Tańcz, tańcz ...

Tańczy jedna nóżka frywolna i zgrabna
Za nią druga podskoczy wesoła i powabna
A na koniec brzuszki też wytacza się
Tylko główka nie chce z nią jest bardzo źle.

Tańcz, tańcz ...

79. Taradajka

sł. K. Berndt
muz. M. Rzeźnikowski

Siadam w bryczkę drewnianą wysłużoną dwukółkę,
C F⁷⁺ C G

Obok stawiam sakwojaż i zarządzam woźnicy:
C F⁷⁺ C G

Prowadź panie, gdzie oczy poniosą, a e
Byle nie po próżnicy! F C
Do dobrego postoju, do krainy spokoju d a C G

Taradaj, taradajka a e
Jak z dzieciństwa bajka F C
Przez dojrzałe ciężko dudni lata, a e D G
Wyboiste wertepy to są życia sekrety a e F C
Taradaj taradajka a e
Chleb z omastą, gorzałka d G

Gdy w samotnej podróży nieco czas mi się dłuży,
To zapraszam do stołu jak ja zbląkanych aniołów
Na biesiadę w napotkanej gospodzie
Wiek kufra uchylam, kufel do dna wypijam
Sto lat! Żyjmy w szczęściu i zgodzie!

Taradaj, taradajka...

Ja musiałem na chwilę, swą kompanię opuścić,
By wam zdradzić sekretnie, co w kufierka czeluści
Schowałem na wieki wieków klucze, wytrychy,
kłódki,
Co otwierają i zamykają
Drzwi do lasu i do raju bram!

Taradaj, taradajka...

80. Tęsknica

sł. A. Wierzbicki
muz. A. Wierzbicki

Na przełęczy przysiadł wrzesień, e D
śmieje się ukradkiem, G D H⁷
skrzydłem kruka włosy czesze e D
rozczochranym wiatrom, e H⁷ e
buczynie jej wargi sine C G
maluje czerwienią C H⁷
i korale jarzębinie e D
w bańki cerkwi leje. C H⁷ e

Do gór, do beskidzkich gór e C
zawracamy kroki, D e
przez równin zielonych mur, eC
dolin rzecznych krocie. D e
Do gór, do beskidzkich gór e C
zawracamy oczy, D G H⁷
by dojrzeć w buczyny pniach e C
madonn twarze złote. D e

Mgły strącane po dolinach
jesień wozem jedzie,
znarwione konie spina,
worek chleba wiezie,
i naszym wołaniem zmęczona
odchodzi,
tylko echo wyprowadza
na rozstajne drogi.

75. Stokrotka

Gdzie strumyk płynie z wolna F
 Rozsiewa ziola maj C
 Stokrotka rosła polna B
 A nad nią szumiał gaj C F

W tym gaju tak ponuro
 Że aż przeraża mnie
 Ptaszka za wysoko
 A mnie samotnej źle

Wtem harcerz ją spotyka:
 Stokrotko witam cię
 Twój urok mnie zachwyca
 Czy chcesz być ma czy nie?

Stokrotka się zgodziła
 I poszli w ciemny las
 A harcerz taki gapa
 Że aż w pokrzywy wlaź

A ona, ona, ona
 Cóż biedna zrobić ma
 Nad gapą pochylona
 I śmieje się ha, ha

76. Sweet Home Alabama

Lynyrd Skynyrd

Big wheels keep on turning
 Carry me home to see my kin
 Singing songs about the Southland
 I miss Alabamy once again
 And I think its a sin, yes

Well I heard mister Young sing about her
 Well, I heard ole Neil put her down
 Well, I hope Neil Young will remember
 A Southern man don't need him around anyhow

Sweet home Alabama
 Where the skies are so blue
 Sweet Home Alabama
 Lord, I'm coming home to you

In Birmingham they love the gov' nor
 Now we all did what we could do
 Now Watergate does not bother me
 Does your conscience bother you?
 Tell the truth

Now Muscle Shoals has got the Swampers
 And they've been known to pick a song or two
 Lord they get me off so much
 They pick me up when I'm feeling blue
 Now how about you?
 Sweet home Alabama
 Oh sweet home baby
 Where the skies are so blue
 And the gov'nor's true
 Sweet Home Alabama
 Lordy
 Lord, I'm coming home to you
 Yea, yea Montgomery's got the answer

77. Tangerine

Led Zeppelin

a a⁴ a a² G G D D D D D
 Measuring a summer's day,
 a a⁴ a a² G G D D C C C
 I only finds it slips away to grey.
 a a a a G G D D D D⁴ D D² D
 The hours they bring me pain.

Tangerine, tangerine, C D G G C
 Living reflection from a dream. D G G C
 I was her love she was my queen, D G G C
 And now a thousand years between. D G G G G D

Thinking how it used to be,
 Does she still remember times like these?
 To think of us again?
 And I do.

Tangerine, tangerine,
 Living reflection from a dream.
 I was her love she was my queen,
 And now a thousand years between.

25. Człowiek z liściem

śl. J. Sienkiewicz
 muz. J. Sienkiewicz

Intro: G F C F C
 G F C F C
 a
 e
 G
 D
 F G
 C F C

Wsiadł do autobusu
 człowiek z liściem na głowie
 nikt go nie poratuje
 nikt mu nic nie powie
 tylko się każdy gapi
 tylko się każdy gapi i nic

Siedzi w autobusie
 człowiek z liściem na głowie
 o liściu w swych rzadkich włosach
 nieprędko się dowie
 tylko się w okno gapi
 tylko się w okno gapi i nic

Uważaj to nie chmury F G
 to Pałac Kultury C F C
 liście lecą z drzew G F
 liście lecą z drzew C F C

Siedzi w autobusie
 człowiek z liściem na głowie
 nikt go nie poratuje,
 nikt mu nic nie powie
 tylko się każdy gapi,
 tylko się każdy gapi i nic

Wsiadł drugi podobny
 nad człowiekiem się zlitował
 tamten się pogłaskał w główkę
 liścia sobie schował
 bo ja mówi jestem z lasu
 bo ja mówi jestem z lasu i już

Uważaj to nie chmury
 to Pałac Kultury
 liście lecą z drzew
 liście lecą z drzew

26. Do domu

śl. Cz. Lasiuk
 muz. Cz. Lasiuk

Nowych wrażeń i przygód C G
 nie zatarł jeszcze czas a e
 Stukot kół miarowym taktem F C
 do snu utula nas D G
 Choć zmęczenie się odbija
 na niejednej twarzy brudnej
 Stacja wciąż za stacją mija
 i już coraz mniej jest nudno

Bo do domu, do domu F e
 pociąg wiezie nas d a
 Te same piosenki F C
 zaśpiewamy jeszcze raz G C
 Refrenu wersety "Wars" już cały nuci
 Niepotrzebne są bilety, konduktor nie wyrzuci

Nasiąknęły wspomnieniami
 herbata, sok i piwo
 Wędrujemy znów drogami
 naszych barwnych opowiadań
 I kolejne rozjazdy,
 nad brzegami nocy cień
 Zaświeciły pierwsze gwiazdy,
 koniec rajdu - kończy się dzień

27. Dożywocie gór

sł. T. Borkowski
muz. T. Borkowski

Drogi mistrzu, mistrzu mej drogi C G
Mistrzu Jerzy, mistrzu Wojciechu F G
Przez Was w górach schodziłem nogi C G
Nie mogąc złapać oddechu. F G

Gór co stoją nigdy nie dogonię C G
Znikających punktów na mapie a e
Jakie miejsce nazwę swoim domem F C
Jakim dotrę do niego szlakiem F G

Gór mi mało i trzeba mi więcej
Żeby przetrwać od zimy do zimy
Ktoś mnie skazał na wieczną wędrówkę
Po śladach, które sam zostawiłem
Góry, góry i ciągle mi nie dość
Skazanemu na gór dożywocie
Świat na dobre mi zbieszczadzał
Szczyty wolnym mijają mnie krokiem

Pańscy święci i święci bezpańscy
Święty Jerzy, Mikołaju, Michale
Starodawni gór świętych mieszkańcy
Imię Wasze pieśniami wychwalam

Gór stojących nigdy nie dogonię
Znikających punktów na mapie
I chaty, by nazwać ją swym domem
Do której żaden szlak by nie trafił

Gór mi mało...

28. Drapieżny protestsong

Pewien urzędnik z urzędu D A
Nie przyszedł dzisiaj do pracy D
Chciał w ten sposób zaprotestować G
Przeciwko niskiej płacy A G D

A pewien kelner z "Cristalu"
Nie wydał reszty ze stówki
Chciał w ten sposób zaprotestować
Przeciw spadkowi złotych

Zaś pewien złodziej włamywacz
Nic nie ukradł w "pedecie"
Chciał w ten sposób zaprotestować
Przeciw powszechnej tandecie

A pewien piłkarz ligowy
Przyłożył w ryja sędziemu
Chciał w ten sposób zaprotestować
Przeciwko Kwaśniewskiemu

Zaś pewien piekarz biały
Zapiekał gwoździe w kajzerkach
Chciał w ten sposób zaprotestować
Przeciwko rządowi Gierka

A pewna pani spod baru
Przestała się lekko prowadzić
I wcale nie w ramach solidarności
Ino z powodu starości

29. Głowy Lenina

sł. J. Sienkiewicz
muz. J. Sienkiewicz

Już miałem wstać i podejść do klawiszy a D a D
Już się oparłem o poręcz fotela F C d E
Siedziałem dość długo i jadłem czereśnie a D a D
W moim pokoju równym jak cela F C d E

Już miałem wstać i podejść do pianina F C F C
Gdy nagle widzę sześć główek Lenina F C E
Głowy Lenina znad pianina a G F G
Głowy Lenina znad pianina a G F G
Głowy Lenina znad pianina a G F C
Znad pianina... F E a E a E

Mrówki rozlały się z kart partytury
Nie zostawiwszy na nich żadnej nuty
Nie mogłem już patrzeć na to robactwo
Zniecierpliwiony włożyłem buty

Już miałem wstać...
Szuflady z bioder, trawa spod pachy
Sflaczały zegar suszy się na oknie
Jajko sadzone zwisa nad pustynią
Pianino cieknie, podłoga moknie

Już miałem wstać, bo trudno to wytrzymać
Gdy nagle widzę sześć główek Lenina
Głowy Lenina znad pianina
Głowy Lenina znad pianina
Głowy Lenina znad pianina
Znad pianina...

72. Sen w łemkowskiej wiosce

sł. L. Kopeć
muz. L. Kopeć

Wędrowałem Beskidu krainą a h⁷₄ a h⁷₄
Leśne ścieżki miałem za siostry a h⁷₄ a A⁷
Wśród drzew odnalazłem mój spokój d g⁶ d
I zginęły gdzieś wszystkie kłopoty H⁷ E⁷
Gdy raz szedłem leśnymi drózkami a h⁷₄ a h⁷₄
Pośród lasów, trafiłem do wioski. a h⁷₄ a A⁷
Wszystko prawie już chwastem zarosło d g⁶ d
W jednej chacie zostałem na nocleg. H⁷ d E⁷

Gdzie stąd odeszli ludzie, którzy piekli chleb?
a d⁷ e a

Gdzie są ich pieśni, czemu zamarł w cerkwi śpiew?
Gdzie dym z kominów, studziennych żurawi skrzyp?
Pozostała pustka, czasem echa tamtych dni.
a d⁷ e F d a

Gdy zasnąłem to dręczyły mnie koszmary,
We śnie widziałem postacie z łemkowskiej wioski
Coś szeptały, ręce do mnie wyciągały,
Na ustach zamarł im krzyk bezsilności.

73. Shape Of My Heart

Sting

He deals the cards as a meditation
And those he plays never suspect
He doesn't play for the money he wins
He doesn't play for respect

He deals the cards to find the answer
The sacred geometry of chance
The hidden law of a probable outcome
The numbers lead a dance

I know that the spades are the swords of a soldier
I know that the clubs are weapons of war
I know that diamonds mean money for this art
But that's not the shape of my heart

He may play the jack of diamonds
He may lay the queen of spades
He may conceal a king in his hand
While the memory of it fades

I know that the spades are swords of a soldier
I know that the clubs are weapons of war
I know that diamonds mean money for this art
But that's not the shape. shape of my heart

And if I told you that I loved you
You'd maybe think there's something wrong
I'm not a man of too many faces
The mask I wear is one

Those who speak know nothing
And find out to their cost
Like those who curse their luck in too many places
And those who fear are lost

I know that the spades are swords of a soldier
I know that the clubs are weapons of war
I know that diamonds mean money for this art
But that's not the shape of my heart

74. Sierpniowy deszcz

sł. J. Reiser
muz. J. Reiser

Już zęgał ptaki letni wiatr C G F C
Przedostatnich burz F C
błyskawice niebem grały G C (G F)
Już złote runo stromych pól C G F C
Zamieniła w ścierń, F C
w dywan wspomnień zestarzałych G C

Gdy w dobrej wierze, w dobrej wsi F G
Padały słowa z dawnych dni C a
A za oknami padał wciąż F G
sierpniowy deszcz C (C⁷)
I płynął potok moich słów
Aby za chwilę wezbrać znów
A za oknami górski potok wzbierał też F G C

Noc nad doliną cicho szła
Rozczerniła się mogielicy mroczna kopa
I wtedy jeszcze było tak
Że ulewy szum przypominał nam listopad

Gdy w dobrej wierze, w dobrej wsi...

69. Przypowieść

sł. M. Szuwała
muz. ludowa

Była raz droga jak innych tysiące. a G
Piaszczysta wstęga zgubiona na łące. a G
Wśród drzew poplątana, jak sen panny młodej. F E
I słońcem spalona, niby włoski orzech. F E

Co noc, gdy gwiazdy jak kocie oczy,
Roziskrzają się mrowiem tajemniczej mocy,
Ta droga nie śpi, jak inne siostrzyce.
Ona patrzy jak w lustro, w swe gwiazdne odbicie.

I marzy: Wciąż biegnę jak królewski goniec. C G
A ty mleczna drogo, gdzie ty masz swój koniec? a e
Czyjej słyszysz wygodzie? Jakie nosisz nogi?

F C F C

Kto cię stworzył? Jakie cię przemierzają bogi? d E

Odpowiedz gwiazdna siostrze,
bo chciałyby wiedzieć, C G E a
Gdzie łatwiej być drogą?
Na ziemi czy w niebie? C G E a [F E a] /x2

Tak pytała co noc, zagubiona wśród traw,
Droga - drogę, odbicie ułożone z gwiazd.
Lecz jak często się zdarza od dziejów zarania,
Bogowie milczeniem zbywają pytania.

Mija czas, noc odchodząc ustępuje miejsca
Porannemu brzaskowi, co sen z powiek spędza.
Może to złudzenie? Może tak nie było?
Może nam, to wszystko tylko się przyśniło?

Lecz gdy księżyc rozepnie nad głową swój namiot,
Wyjdź na trakt, posłuchaj nocnego szemrania.
Może koło północy posłyszysz westchnienie
I szept tak ulotny, jak senne marzenie.

Odpowiedz gwiazdna siostrze,
bo chciałyby wiedzieć,
Gdzie łatwiej być drogą?
Na ziemi czy w niebie...

70. Pszczółka Maja

sł. H. Roztworowski
muz. K. Swoboda

Jest gdzieś, lecz nie wiadomo gdzie, C G
Świat, w którym baśń ta dzieje się, F C
Małutka pszczółka mieszka w nim, G
Co wśród owadów wie dzie prym. F C

Tę pszczółkę, którą tu widzicie
zowią Mają, C F G C d
Wszyscy Maję znają i kochają, G C
Maja fruwa tu i tam, d
Świat swój pokazując nam. G C

Dziś spotka nas malutka zwinna
pszczółka Maja, C F G C d
Mała, zwinna przyjaciółka Maja, G C
Śmiała, sprytna, rezolutna Maja, d
Maju, Maju, Maju, cóż zobaczymy dziś. C G C

71. Requiem dla Majstra Biedy

sł. M. Szuwała
muz. M. Szuwała

Odcisnięty wibramu ślad, a
W śniegu co napadał wczoraj. d
Rozmoknięty deszczowy świat - d⁷
Pochmurny dzień a

Monotonny kroków plask.
Ptasi trakt wydeptany w niebie.
Szarej mgły wystrzępiony łąt,
Targa zimny wiatr

Jeszcze tyle nie widzianych dróg. F G
Jeszcze tyle zapomnianych stron. C e a
Nie witanych drzew, roześmianych słońc. G
Trzeba wracać. Trzeba znaleźć własny dom. E a

Nawet psa przegonił ktoś,
Kijem porzuconym w rowie koło drogi.
Płatkiem sera przełożony chleb,
Zjesz dzisiaj sam.

Ogrzać się w kręgu ognia - próżny sen.
Popiół z wiatrem gdzieś uleciał w ciemną zamieć.
Pusty worek wstyd na grzbiecie nieść.
Wracać czas.

Jeszcze tyle...

Nie ma nawet przed kim czapki zdjąć.
Sztynno stoją dziś bezlistne, zmarzłe drzewa.
Nie ma z kim pogadać jak? gdzie? dokąd? skąd?
Błotnisty trakt...

Czy wystarczy sił by wrócić tu za rok?
Czy wystarczy aby dotrzeć dokądkolwiek?
Przecież musisz z wiatrem za pan brat
Wyjść na szlak...

Jeszcze tyle...

30. Góry, skały, połoniny

W górach bywam tylko jesienią e h
Gdy się wyzłoci ku nim droga e h
W garbatych chatach szukam ciepła C G
W kaplicach szukam Pana Boga a H⁷

W górach bywam tylko we wrześniu
Gdy się już chmur sklepienie zwiera
Idę ścieżkami na przełęcz
W powodzi liści szlak przecieram

Góry, skały, połoniny a G F C C
Ku przełęczom drogi kręte a G F C C
Jak natchnienie marsz po chmurach a F G a
Takie małe wniebowzięcie F F G G

W górach bywam tylko nocą
Gdy gwiazd kryształ błyszczą cudnie
Skały wolno ronią ciepło
Zapamiętać chcę południe

W górach bywam tylko świtem
Gdy mgła się wiesza na ich szyjach
Patrzę, jak z każdą kroplą rosy
Z nieba westchnieniem noc przemija

Góry, skały...

W górach bywam niespokojny
Gdy już zbyt długo mnie tam nie ma
Kaleczę dlonie o kamienie
Kaleczę duszę o wspomnienia

W górach miewam takie chwile
Gdy cisza tańczy z wiatru szumem
Ze gdybym został jeszcze dłużej
To chyba mógłbym je zrozumieć

Góry, skały...

31. Gyöngyhajú lány

Egyszer a Nap úgy elfáradt e D a e
Eladudt mar zold to ölen e D a e
Az embereknek fajt a sötét e D a e
Ő megszajnál, eljött közénk e D a e

Igen jött egy gyöngyhajú lány G D
Álmodtam vagy igaz talán a e
Így lett a föld, az ég G D
Zöld meg kék mint rég a e

A hajnal kelt ő hazament
Kék hegy mögé, virág közé
Kis kék elefant mesét mesélt
Szép gyöngyhaján alszik a fény

Igen jött egy gyöngyhajú lány
Álmodtam vagy igaz talán
Gyöngyhaj azóta mély
Kék tengerben él

Mikor nagyon egyedül vagy
Lehull hozzád egy kis csillág
Hófehér gyöngyök vezessenek
Mint jó vándort fehér kövek

Igen ébredj gyöngyhajú lány
Álmodtam, vagy igaz talán
Lámpák gyöngye vezet
Ég és föld között

32. Hej przyjaciele

P.Kasperczyk

Tam dokąd chciałem już nie dojdę C G
 Szkoda zdzierać nóg... F C
 Już wędrówki naszej wspólnej G
 nadchodzi kres. F C
 Wy pójdziecie inna droga - G
 zostawcie mnie, F C
 Odejdziecie - sam zostanę G
 na rozstaju dróg. F C

Hej przyjaciele - zostańcie ze mną
 Przecież wszystko to co miałem oddałem wam.
 Hej przyjaciele - choć chwile jedna
 Znowu życie mi nie wyszło, znowu będę sam.

Znów spóźniłem się na pociąg - i odjechał już
 Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi.
 Stoję smutny na peronie z tą walizką jedna
 Tak, jak człowiek który zgubił od domu swego klucz.

Hej, przyjaciele...

Tam dokąd chciałem już nie dojdę
 Szkoda zdzierać nóg...
 Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.
 Wy pójdziecie inna droga - zostawcie mnie,
 Zamazanych drogowskazów nie odczytam już.

Hej, przyjaciele...

33. Hej żeglujże żeglarzu

sł. tradycyjne

muz. J. K. Pawluśkiewicz

Pozdrowione bądźcie morza, oceany i lądy
 Których błady rozpieszczacie świt.

Hej żeglujże żeglarzu a G C
 całą nockę po morzu D e
 Hej żeglujże żeglarzu G C D⁷ e
 całą nockę po morzu H⁷ e D

Jakże ja mam żeglować, e D
 Gdy na świecie ciemna noc G a
 Zapal drzazgę albo dwie, G D G
 Przyżeglujże ty do mnie C G
 Hej żeglujże, hej żeglujże, hej D G C H⁷ e

Hej żeglujże żeglarzu całą nockę po morzu
 Hej żeglujże żeglarzu całą nockę po morzu

Kiedy burza sroży się,
 Kiedy wicher zagle rwie,
 Gdy bezdenny kipi nurt,
 Bałtyk huczy wokół burt
 Hej żeglujże, hej żeglujże, hej

Hej żeglujże żeglarzu całą nockę po morzu
 Hej żeglujże żeglarzu całą nockę po morzu

Gdy bezdenny kipi nurt,
 Bałtyk huczy wokół burt,
 Mężne serce, silna dłoń
 Pokonują morską toń
 Hej żeglujże, hej żeglujże, hej

Hej żeglujże żeglarzu całą nockę po morzu
 Hej żeglujże żeglarzu całą nockę po morzu

66. Preludium

Iwona Piastowska

Przyleciały czaple, wyszły na mokradła e C D
 Jesień się zbudziła, twoja panna zbladła D C e H
 Powój mój niebieski, mój dom wśród powoju e C D
 Ściany moje, sufit i okna pokoju D C e H

Przyleciały ptaki koloru indygo
 Siadły na badyłach, nad żółtą lodygą
 Kwiłą coś do siebie, szepczą coś do panny
 Tuje pachną z okna i chłód jest poranny

Postoimy w mgle tej, popatrzymy jeszcze
 Ptaki stąd odlecia i przeminą deszcze
 Zawiąż węzełek z wiatru, napisz na suficie
 Że my przeczekamy ten smutek jak życie

Postoimy w mgle tej, popatrzymy jeszcze...

67. Przewróciło się

sł. J. Sienkiewicz

muz. J. Sienkiewicz

Przewróciło się niech leży, G
 cały luksus polega na tym e
 że nie muszę go podnosić, C
 będę się potykał czasem G
 będę się czasem potykał, C G
 ale nie muszę sprzątać. D G
 C e a G D G

Zapusiłem się to zdrowo,
 coraz wyżej piętrzą się graty
 kiedyś wszystko poukładam,
 teraz się położę na tym
 to mi się wreszcie należy,
 więc się położę na tym

Coś wylało się nie szkodzi,
 zanim stęchnie długo jeszcze
 ja w tym czasie trochę pośpię,
 tym bezruchem się napieszczę
 napieszczę się tym bezruchem,
 potem otworzę okna

W kątach miejsce dla odpadków,
 bo w te kąty nikt nie zagląda
 łatwiej tak i całkiem znośnie,
 może czasem coś wyrośnie
 może ktoś zwróci uwagę,
 ale kiedyś się wezmę

Zapusiłem się to zdrowo,
 cały luksus polega na tym
 łatwiej tak i całkiem słusznie,
 może czasem coś wybuchnie
 będę się czasem potykał,
 ale kiedyś się wezmę

68. Przy ognisku nad Szczawniczkiem

sł. A. Ziemiński,

muz. R. Ziobro

siedzimy razem przy ognisku C e F d G FC F
 gwiazdy spadają nam na głowę C e F F
 ogień jest wielki i okrutny d⁷ e F G
 gałęziom ogryza młodą korę F e d⁷ C
 Gis F G G

rzucamy do ogniska listy
 te najpiękniejsze - nie napisane
 płomienie wciąż w upartym szepcie
 same składają się na amen

czasem kieliszek z wódką czystą
 na cienkiej nóżce przejdzie między nami
 i chce się śpiewać chce się wyć
 ze szczęścia które właśnie mamy

siedzimy razem przy ognisku
 gwiazdy spadają nam na głowę
 konary siwieją mocno nadpalone
 Bóg sypie włosy nam popiołem
 Bóg sypie włosy nam popiołem
 Bóg sypie włosy nam popiołem Gis F G G

63. Pociąg

sł. P. Orkisz
muz. P. Orkisz

Pędzi, pędzi pociąg, znika świat w oddali d g
do szyby przyklejasz mokry nos. a d
Życie jak ten pociąg mierzi cię i dławi d g
na twój smutek mamy bracie coś. a d

Jedziemy daleko za morza i rzeki d g A⁷ d
Jedziemy przed siebie, d g
dokładnie nikt nie wie, A⁷ d
Jedź z nami kolego, nie pytaj dlaczego d g A⁷ g
Jedź z nami gdzie oczy poniosą d g
Nie pytaj dlaczego i nie pytaj po co. A⁷ g

Pędzi, pędzi pociąg, życie tak ucieka
Życie jak ten pociąg szybko mknie
Tylko na twój uśmiech ciągle jeszcze czekam
siedzisz z tamtej strony, hej uśmiechnij się!

64. Powrót

sł. M. Służała
muz. M. Służała

Na twój powrót zgotowałam w beczce kąpiel. a G a
Kilka kwiatów z łąki wplotłam w długie włosy. a G a
Jagód kosz największy ubierałam w lesie. C G a
Czekam ciebie, spoglądając wzdluż drogi. C G a

Jeszcze noce takie ciepłe i gwiazdziste. C G a
Jeszcze w worku trochę chleba pozostało. C G a
Jeszcze świeższe koncerty grają na równinie. C G a
Jeszcze lata tyle w górach, choć tak mało. C G a

Żółte liście znaczą mój szlak. F G a
Zimny wiatr czesze trawę na szczytach. F G C G
Tyle razy przemierzałem ten świat. C G a
Tyle lat się tym światem zachwycałem. F G a

Na twój powrót upiekłam świeży bochen.
Ciepły sweter zrobiłam na drutach.
Rozpaliliśmy na kominku jasny płomień.
Jeszcze dzisiaj powinienes przecieć wrócić.

Znowuż wiatr odprowadza mnie w doliny.
Słońce zegna odbijając się w strumieniu.
Stare drzewa pochylają swe korony.
Jeszcze chwilę odpoczne na kamieniu.

Żółte liście...

Na twój powrót cieszę się już od tygodnia.
Pojasniało z tej radości w całej izbie.
Pachnie kawa, słońce skrzy się w starym lustrze.
Idzie ktoś, serce mocniej bije.

Koniec lasu, widać dach starego domu.
Domu, w którym tyle już się wydarzyło.
Wracam tu do ciebie, jak co roku.
Może z wiosną razem wyruszymy.

Żółte liście...

65. Pożegnanie

sł. M. Służała
muz. M. Służała

Spójrz przez okno - wiosna śniegi rozgania. D G D
Coraz dłuższe dni, wiatr cieplejszy. G D A
Na mnie czas, przyszła pora rozstania,
Worek gotów do drogi w kącie leży.

Nie idź jeszcze, jeszcze czas, jeszcze zdążysz G A D
Jeszcze wiosna zbyt krótka by jej wierzyć. G D A
Jeszcze śnieg dość głęboki, G A
jeszcze błoto na drogach, D h
Jeszcze mróz wieczorami się jeży. G A D

Daj mi jeszcze kilka dni, proszę o to. G D A
Pozwól się jeszcze sobą nacieszyć. G D A
Ty, wyruszysz gnany swoją tęsknotą - G A D h
Ja, zostanę samotna jak księżyc. G A D

Już jaskółki gniazdo w oknie budują.
Słyszysz? Bocian na łące klekocze.
Dzikie gęsi po obłokach wędrują.
Spałaś już - pierwsza burza była w nocy.

Popatrz - wiatr ciemne chmury nawiewa.
Dzisiaj nie idź! Posiedź ze mną jeszcze.
Tyle miałam ci do powiedzenia...
Widzisz - pada. Nie zdążysz przed deszczem.

Daj mi...

Muszę iść, woła mnie chmurna przestrzeń.
W przyszłym roku mogę nie dać już rady.
Przecież wrócę tu z ostatnim deszczem.
Przecież wrócę do ciebie, jak zawsze.

Wiem, że wrócisz, ale zrozumię obawę,
Przecież ciebie nie będzie pół roku.
Tyle czasu nie widzieć twój twarzy...
Idź już. Chyba ten deszcz przejdzie bokiem.

34. Hotel California

The Eagles

On a dark desert highway, b
cool wind in my hair F#
Warm smell of colitas A
rising up through the air E
Up ahead in the distance, G
I saw a shimmering light D
My head grew heavy
and my sight grew dim e
I had to stop for the night F#

There she stood in the doorway; b
I heard the mission bell F#
And I was thinking to myself this could be A
heaven or this could be hell E
Then she lit up a candle, G
and she showed me the way D
There were voices down the corridor, e
I thought I heard them say F#

Welcome to the Hotel California. G D
Such a lovely place, such a lovely face e b
Plenty of room at the Hotel California G D
Any time of year (any time of year) e
you can find it here F#

Her mind is Tiffany twisted,
she got the Mercedes bends
She got a lot of pretty, pretty boys
that she calls friends
How they dance in the courtyard,
sweet summer sweat
Some dance to remember, some dance to forget

So I called up the captain;
"Please bring me my wine."
"We haven't had that spirit here
since nineteen sixty-nine"
And still those voices are calling from far away
Wake you up in the middle of the night,
just to hear them say

Welcome to the Hotel California.
Such a lovely place, such a lovely face
They livin' it up at the Hotel California
What a nice surprise (what a nice surprise)
bring your alibis

Mirrors on the ceiling,
the pink champagne on ice
And she said "We are all just prisoners here,
of our own device"
And in the master's chambers,
they gathered for the feast
They stab it with their steely knives,
but they just can't kill the beast

Last thing I remember, I was
running for the door
I had to find the passage back to the
place I was before
"Relax" said the nightman, "We are
programmed to receive"
"You can check out anytime you like, but
you can never leave"

35. Hymn Samoobrony

Już mówili, że to będzie w końcu raj a d a
Mlekiem, miodem będzie płynąć kraj a d
Bo czerwone wybielało d
Europejskie nadciagało a
Ale skutków nie przewidział chyba nikt H⁷ E
Nagle w kraju za dużo ludzkich rąk
A w rolnictwie na alarm dzwon
Tylko jeden nam pomaga
Kiedy kłody rzuca władza
I nie milknie, i nie milknie jego głos

Ten kraj jest nasz i wasz A⁷ d G
Nie damy bić się w twarz C d
Będziemy walczyć jak lwcy d G
I nie przeszkodzi nikt C A⁷

Stanął Andrzej i powiedział wreszcie "dość"
Mięso zjedli, rolnik dostał kość
Kiedy nasi wykarmili
Wschodnią stronę w jednej chwili
I dla siebie, i dla siebie mieli dość
Nie będziemy dalej czekać, słuchać mów
Dotowany Zachód wlaź za próg
Na Zachodzie mają ślinkę
Zajadając polską szynkę
Ale u nas nie chcą płacić za nią nic

Ten kraj jest nasz i wasz...

Cierpliwości już za dużo mówię wam
I co chwilę ktoś ma cudny plan
Weźmy sprawy w swoje ręce
Bez protestu nic nie będzie
A ja stanę, a ja stanę piersią w pierś
Polskie chłopy to nie takie byle co
Mają honor, ale też i złość
Wreszcie staną wszyscy murem
By pod Sejmem krzyknąć chórem
Ile można, ile można jeszcze tak

36. ГИМН СССР

С е F C
Союз нерушимый республик свободных
d d d G
Сплотила навеки великая Русь.
C G a e
Да здравствует созданный волей народов
F C D G
Единый, могучий Советский Союз.

С G a e
Славься Отечество наше свободное,
F
Дружбы народов надёжный оплот.
F G C d E a
Партия Ленина - сила народная
F C D G
Нас к торжеству коммунизма ведёт.

Сквозь грозы сияло нам солнце свободы,
И Ленин великий нам путь озарил,
На правое дело он поднял народы,
На труд и на подвиг он их вдохновил.

(или:)
На небе сияло нам солнце свободы,
А Ленин великий нам путь озарил.
Вырастил нас Сталин в верности народу,
На труд и на подвиги нас вдохновил.

Славься...

В победе бессмертных идей коммунизма
Мы видим грядущее нашей страны.
И красному знамени нашей Отчизны
Мы будем всегда беззаветно верны.

Hymn ZSRR

Sajuz nieruszymyj riespublik swabodnych
Splatiła nawieki wielikaja Rus'
Da zdrastwujet sozdannyj woliej narodow
Jedynij, maguczij Sawietskij Sajuz.

Sław'sa Atiecziestwa nasze swabodnaje
Družby narodow nadiożnyj aplot.
Partija Ljenina - sjiła narodnaja
Nas ktarżestwu kammunizma wiediot.

Skwoz' grozy sjijala nam sonce swabody,
I Ljenin wielikij nam put' azarił
Na prawaje dieła on podniał narody,
Na trud i na podwig on ich wdachnowił.

(lub:)
Na niebie sijało nam sonce swabody,
A Lienin wielikij nam put' azarił.
Wyrastił nas Stalin w wiernosti narodu,
Na trud i na podwigi nas wdachnowił

Sław'sa...

W pabiedie biessmiertnych idiej kammunizma
My widim griaduścije naszej strany.
I krasnamu znamieni naszej Atczizny
My budiem wsjегда biezawietna wierny.

60. Panna beskidzka

Panno Beskidzka Zielonooka a d
Wiesz na co czekam, wiesz za czym tęsknię a d d
Przyjdź kiedy do mnie Pani z daleka a G
Weź mnie pod swoją opiekę. a G a G
Weź mnie w kraje dalekie C F G
Weź mnie w góry ogromne C F G
Może będzie tak lepiej C G
Gdy o tamtych zapomnę, może nie. a e a

A kiedy przyjdzie chwila pożegnań
Wtedy ci powiem mą wolę ostatnią
Weź mnie o Pani na Czarną Połoninę
Obróć me oczy na wschód.

Niech się nade mną pochyla
Pop Iwan ze swą Popadką / Popedyją
Niech nade mną zapłaczą
Żem dopiero zobaczył tamten świat.

Panno Beskidzka Zielonooka
Wiesz na co czekam, wiesz za czym tęsknię
Przyjdź kiedy do mnie Pani z daleka
Weź mnie na wielką włóczęgę.

61. Perfect Day

Intro E a E a
Just a perfect day, a D
Drink Sangria in the park, G C
And then later, when it gets dark, F d
We go home. E
Just a perfect day, a D
Feed animals in the zoo G C
Then later, a movie, too, F d
And then home. E

Oh it's such a perfect day, A D
I'm glad I spent it with you. A D
Oh such a perfect day, A E
You just keep me hanging on, A E D
You just keep me hanging on. A E D

Just a perfect day,
Problems all left alone,
Weekenders on our own.
It's such fun.
Just a perfect day,
You made me forget myself.
I thought I was someone else,
Someone good.

Oh it's such a perfect day,
I'm glad I spent it with you.
Oh such a perfect day,
You just keep me hanging on,
You just keep me hanging on.

You're going to reap just what you sow...

62. Pieśń łagodnych

sł. W. Bellon
muz. W. Jarociński

intro G G⁴ G G⁴
Ile światłem prowadzeni G G⁷⁺
Dróg powietrza przejść zdołamy C⁷⁺ cis⁰₇
W ilu rzekach zanurzymy stopy G d⁰ E⁷₄ E7
Ile w nas zdumienia jeszcze C⁷⁺ A⁹
Ile złudzeń nie straconych G d⁰
Światów ile nie odkrytych wokół a⁷ D⁴ D fis H⁷
Światów ile nie odkrytych wokół a⁷ D⁴ D G

Zadajemy te pytania a⁷ D⁴ D G
głosem ptasim G G⁷⁺
Niech prowadzą nas a⁷ D⁴
bez odpowiedzi nawet D G
Niech się wznoszą C⁷⁺
niech się wznoszą cis⁰₇
Aż zabłyśną tęczą G fis H⁷
Do krainy łagodności bramą C⁷⁺ G a⁷ h⁷ a⁷ h⁷

Białych plam poszukiwacze
Wszędzie w sobie ponad sobą
Odkrywamy karty niezwykajne
Oto morza falowanie
Statek ze szkarłatnym żaglem
Oto splot płomienia życiodajny
Oto splot płomienia życiodajny

Niech zakwita niech oczyszcza niech kształt nada
Tam co w nas tkwi gdzieś na dnie samym
Niech się wznosi niech się wznosi
Aż zabłyśnie tęczą
Do krainy łagodności bramą...

58. Oj, maroz, maroz

A E a E a G C
 Oj, maroz-maroz, nie maroz' mienia,
 C d (E⁷) a G C E a
 Nie maroz' mienia, majewo kania.
 C d (E⁷) a G C E a
 Nie maroz' mienia, majewo kania.

Nie maroz' mienia, majewo kania,
 Majewo kania bielagrywawa,

Majewo kania, bielagrywawa,
 U mienia žena, och, riwniwaja.

U mienia žena, och, krasawica,
 Zdiot mienia damoj, ždiot-piecialitsa.

Kak pridu damoj na zakatie dnia,
 Abnimu ženu, napaju konia.

Abnimu ženu, napaju konia.
 Ty, maroz-maroz, nie maroz' mienia.

59. Pacz'ka Sigariet

Ja sizu i smatriu w cz'uzoje niebo iz cz'uzowa akna

I nie wižu ni adnoj znakomaj zwiezdy

Ja chadił pa wsjem darogam i tuda, i sjuda,

Abiernuła – i nie smog razgliadiet' sliedy.

No jesli jest' w karmanie pacz'ka sigariet,

Znaczit wsjo nie tak už plocha na sjewodniasznyj
 dień

I biliet na samaljot s sjeriebristym kryłom,

Szto, wzlietaja, astawliajet zemlie lisz tień.

I nikto nie chatiel byt' winawatym biez wina
 I nikto nie chatiel rukami žar zagriebat',
 A biez muzyki na miru smiert' nie krasna
 A biez muzyki nie choz'etsa prapadat'

No jesli jest' w karmanie pacz'ka sigariet
 Znaczit wsjo nie tak už plocha na sjewodniasznyj
 dień
 I biliet na samaljot s sjeriebristym kryłom,
 Szto, wzlietaja, astawliajet zemlie lisz tień.

Ой, Мороз, Мороз

Ой, мороз-мороз, не морозь меня,

Не морозь меня, моего коня.

Не морозь меня, моего коня.

Не морозь меня, моего коня,
 Моего коня белогривого,

Моего коня, белогривого,
 У меня жена, ох, ревнивая.

У меня жена, ох, красавица,
 Ждёт меня домой, ждёт-печалится.

Как приду домой на закате дня,
 Обниму жену, напою коня.

Обниму жену, напою коня.
 Ты, мороз-мороз, не морозь меня.

Пачка Сигарет

e a C D e
 Я сижу и смотрю в чужое небо из чужого окна

a C Ds e
 И не вижу ни одной знакомой звезды.

a C D e
 Я ходил по всем дорогам и туда, и сюда,

a C D e
 Обернулся - и не смог разглядеть следы.

e a C D e
 Но если есть в кармане пачка сигарет,

a C D e
 Значит всё не так уж плохо на сегодняшний день.

a C D e
 И билет на самолёт с серебристым крылом,

a C D e
 Что, взлетая, оставляет земле лишь тень.

И никто не хотел быть виноватым без вина,
 И никто не хотел руками жар загребать,
 А без музыки на миру смерть не красна,
 А без музыки не хочется пропадать.

Но если есть в кармане пачка сигарет,
 Значит всё не так уж плохо на сегодняшний день.
 И билет на самолёт с серебристым крылом,
 Что, взлетая, оставляет земле лишь тень.

37. Гимн Ссср (жаргонная Версия)

Текст: Виктор Шаповал

Совок без закоса, репаблик в отвязе
 Слепила фирмово мажорная Русь
 Союз, забодяженный пиплом в экстазе
 Совково Совковый Совок - Я тащусь

Дык, елы-палы, в отвязе Родачество
 Френдшипа пиплов забойный штатив
 Партия Лысого нас в коммуначество
 Мазой пипловской зависла вести

Угарный торчок нам лайтал сквозь кумары
 И лысый Олдак нас про трассу грузил
 В разборку пиплов он врубил до угара
 И на чумовые финты раскрутил

Дык...

В раскрутке загрузочных фенек коммуны
 Мы чухаем, пиплу камает клеvняк
 От красного лэйбла мы все крейзанулись
 Не в кайф нам динамит совковый тусняк

Дык...

Гимн ZSRR (wersja nieoficjalna)

sl. W. Szałowal

Sawok biez zakosa, riepablik w atwjazie
 Sljepila firmowa mažornaja Rus'
 Sajuz zabodjažennyj pipłam w ekstazje
 Sawkowa Sawkowyj Sawok - Ja tačsius'

Dyk, jely-pały, w atwjazje Rodaciestwa
 Friendszypa pipław zabojnyj sztatiw
 Partija Łysawa nas w kammuniacziestwa
 Mazoj pipłowskaj zawisła wiesti

Ugarnyj tarcioł nam łajtał skwoz' kumary
 I łysyj Aldak nas pro trassu gruził
 W razborku pipław on wrubił da ugara
 I na ciuowuje finity raskrutił

Dyk...

W raskrutkie zagruzacz'nych fieniek kammuny
 My czjuchajem, pipłu kamajet kliwniak
 At krasnawa lejbla my wsje kriejzanulis'
 Njew w kajf nam dinamit' sawkowyj tusniak

Dyk...

38. Jak dobrze nam

Jak dobrze nam zdobywać góry a d
 I młodą piersią chłonać wiatr E a
 Prężnymi stopy deptać chmury A⁷ d
 I palce ranić ostrzem Tatr E a

Mieć w uszach szum strumieni śpiew a A d
 A w żyłach rozświetloną krew E a E
 Hejże hej, hejże ha a E
 Żyjmy więc póki czas d a
 Bo kto wie, bo kto zna a A d
 Kiedy znowu ujrzę was E a

Jak dobrze nam głęboką nocą
 Wędrować jasną wstęgą szos
 Patrzyć jak gwiazdy niebo złocą
 I czekać co przyniesie los

Jak dobrze nam tak przy ognisku
 Tęczową wstęgą marzeń snuć
 Patrzyć jak w niebo iskra tryska
 I wokół siebie przyjaźń czuć

Mieć w oczach blask i ognia żar
 A w duszy mieć młodości czar

39. Jesień w górach

sł. A. K. Torbus, M. Siciarz
 muz. A. Mróz

Lato zamknięte kluczem ptaków, a d
 Zostawia tylko swe wspomnienia, G C
 Jesień odważnie stawia kroki, d a
 Zaczyna mgłami dyszeć ziemia, H⁷ E⁷

A w górach nie ma już nikogo,
 Niebo nas straszy niepogodą,
 Lato do ciepłych stron umyka,
 W skłębionych chmurach i strumykach,

Na niebie mokrym od jesiennej sloty,
 Koczuje tabor żalu i tęsknoty,
 A drzewa pogubiły liście,
 Na wczesne mrozu przyjdzie,

Wiatr tylko płacze dookoła,
 Na wrzosach pajęczyny wieszają,
 I zasypiają leśne zioła,
 Jak smutne słowa tego wiersza,

40. Jestem z miasta

sł. J. Sienkiewicz
 muz. J. Sienkiewicz

Jestem z miasta to widać a e a e
 Jestem z miasta to slychać a G C G
 Jestem z miasta a G
 to widać, slychać i czuć C E⁷ a e

W cieniu sufitów, w świetle przewodów a e a e
 W objęciach biurek, w krokach obchodów a e a e
 Rodzą się rzeczy jasne i ciemne G F
 Ja nie rozróżniam ich, nie ufam więc a e

Jestem z miasta...

W rytmie zachodów, w słowach kamieni a h⁴/A
 W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni C/A h⁴/A
 Rodzi się spokój, mówią, po jednym roku G F
 Leczą się myśli, mnie to nie bierze a e

Jestem z miasta...

W świetle przewodów, w cieniu sufitów
 W wietrze oddechów, w błocie napisów
 Rodzą się szajby małe i biedne
 Karmię się nimi i karmić się będę

Jestem z miasta...

O jak to bardzo dobrze czuć...

56. Nie pij Piotrek

sł. J. Sienkiewicz
 muz. J. Sienkiewicz

Nie pij Piotrek, nie pij w piątek G e
 Piątek zły jest na początek a D
 Co z sobotą pracującą
 Będziesz chory na stojąco.
 Nie pij Piotrek, nie pij w czwartek
 Picie w czwartek nic nie warze
 Coś się zdarzy przyjemnego
 Nic nie zapamiętasz z tego.

Pij w niedziele, pij w sobotę,
 na ulicy pij pod płotem
 Zapal sobie w każde święta,
 pal spokojnie, leż i stękać

Nie pij Piotrek w poniedziałek
 Ty się na to nie nadajesz
 W poniedziałek trzeba walczyć
 Po pijaku sił nie starczy
 Nie pij Piotrek, nie pij w środę
 W środę jedziesz samochodem
 Nie ujedziesz za daleko
 Jeszcze staniesz się kaleką

Wtorek lepszy jest do picia,
 musisz przecież mieć coś z życia
 Pij we wtorek ile wlezie,
 a najlepiej po obiedzie

Nie pij Piotrek o dziewiątej
 Pić tak wcześniej jest niemądrze
 Lepiej gdy się robi ciemno
 Kiedy jest już wszystko jedno
 Mówisz w głowie się gotuje
 W sercu rwie się i kotłuje
 Nie bądź taki delikatny
 Twardy bądź jak Roman Bratny

Wszystko dobrze jest do kiedy
 nie narobisz sobie biedy
 Nie dość, że dokoła nędza
 ty się sam w tę nędzę wpędzasz

Wypij trochę przed kolacją
 Żeby móc spokojnie zasnąć
 Jeśli jeszcze cię nie bierze
 Powiedz co ty na to szczerze

A Piotrek na to szczerze:
 Jawohl, jawohl, ich liebe Alkohol
 Jawohl, jawohl, Ich liebe Alkohol
 Jawohl, jawohl, Ich liebe Alkohol
 Jawohl, jawohl, Ich liebe Alkohol

a D
 G e C C

57. Orawa

sł. A. Wierzbicki
 muz. A. Wierzbicki

Z mego okna widać chmury a C
 na skalistych grzędach d E⁷
 Przetnę szybę ciepłą dłonią, a C
 razem z nimi siędę d E⁷
 I będą mi grały wiatry F C
 na organach turni d E⁷
 Kiedy pójde zbójnikować a c
 nad dachami równin d E⁷ a c d E⁷

Z mego okna widać potok doliną, doliną
 Dumnych smreków las szeroki,
 mgłę w kosodrzewinach
 I będą mi grały wiatry w zaklętych kolebach
 Noc krzesanym się roztańczy po niebach, po niebach

Orawo, wiatrem malowany dach F C d E⁷
 Ciupagami wysrebrzany C a
 na smrekowych pniach H⁷ E⁷
 Orawo, wiatrem malowany dom F C d E⁷
 Gdzie zbójnickie śpiewogrania F
 po kolebach śpią E

Z mego okna widać chmury na skalistych grzędach
 Przetnę szybę ciepłą dłonią, razem z nimi siędę
 I będą mi grały wiatry na organach turni
 Moje życie tylko w górach nad dachami równin

Orawo...

54. Na środku nieba

Czerwony Tulipan

Na samym środku nieba e
 Wznosi się piec do chleba G D
 Najświętszy piekarz w mozole A e
 Wypieka kragle bochenki G A
 Złociste jak aureole G D e

Żeby głodni nie byli głodni e
 By markotni byli pogodni G D
 By bezsenność spłoszył sen A e
 La la... e G D

Tuż za piecem zwyczajnie
 Zdyszany gwizdże czajnik
 Białe nakryte stoły
 Ubrane w kuse sukienki
 Parzą herbatę anioły

Staje archanioł w oknie
 Za oknem deszcz, ziemia moknie
 Woła do mistrza od smyczka
 Potrzebna taka muzyczka

Cudnie gra, nikt nie słucha
 Biel serwet skalala mucha
 Herbata dawno ostygła
 Aniołom opadły skrzydła

A głodni dalej są głodni
 Markotni nie są pogodni
 Bezsennosc silniejsza niz sen

55. Niebo do wynajęcia

sł. R. Kasprzycki

muz. R. Kasprzycki

Na tablicy ogłoszeń pod hasłem lokale a
 Przeczytałem ostatnio ogłoszenie ciekawe e
 Na tablicy ogłoszeń fioletowym flamastrem a
 Ktoś nabazgrał słów kilka
 dziwna była ich treść e
 Niebo do wynajęcia D h e
 Niebo z widokiem na raj D h e
 Tam gdzie spokój jest święty
 no bo święci są pańscy D h e
 Szklanką cieplej herbaty poczęstuje cię Pan D h e

Pomyślałem to świetnie takie niebo na ziemi
 Grzechów nikt nie przelicza,
 nikt nie szpera w szufladzie
 Pomyślałem to świetnie i spojrzałem na adres
 Lecz deszcz rozmył litery i już nie wiem gdzie jest

Niebo do wynajęcia ...

Gdy wróciłem do domu
 gdzie się błękit z betonem splata
 W Babel wysoki sięgający do chmur
 Zaparzyłem herbatę w swym pokoju nad światem
 Myśląc: "Nic nie straciłem pewnie tak jest i tam"

41. Jeszcze nie czas

sł. A. Koczewski

muz. A. Koczewski

Wieczór w granatowym swym płaszczu C F⁷⁺ C
 Gwiazdy już pozapalał C F⁷⁺ C
 Z kątów wylażą zrudziałe smutki a F
 My gramy na swych gitarach F C G
 I ciche nutki zbieramy
 By grały nam razem do taktu
 Niebieskie myśli odganiamy
 Bo przecież jeszcze nie czas

Jeszcze nie czas F
 Swe marzenia do walizek kłaść G C a
 Jeszcze nie czas F
 By piosenki nasze śpiewał tylko wiatr G C C⁷
 Jeszcze nie czas F
 By gitary spały na dnie szaf G C a
 Póki tyle jest muzyki F G
 Jeszcze w nas C F G

Gdy piasek nie chce się wsypać
 Pod oczy i do snu zaprosić
 To trzeba gdzieś odejść, by dłużej nie płakać
 I smutku w swym sercu nie nosić
 A kiedy zabraknie przyjaciół
 By wieczór przegadać do rana
 To przecież masz jeszcze swoją gitarę
 Strun kilka, melodii parę

Gdy włożę cię w dębową skrzynkę
 Niech włożą razem z gitarą
 Niech w niebie ci grają struny srebrzyste
 Melodię twą ukochaną

42. *Katjusza*

Rascwietali jabłani i gruszy
 Poplyli tumany nad riekoi
 Wychadila na bierieg Katjusza
 Na wysokij bierieg, na krutoj.

Wychadila, pjesniu zawadila
 Pro stiepnowa, sizowa arla,
 Pro tawo, katorawa ljubiła
 Pro tawo, czji pisma bieriegła.

Oj, ty piesnia, piesjenka diewiczja
 Ty lieci za jasnym soncem wslied,
 I bajcu na dalniem pagraniczje
 Ot Katjuszy pieriedaj priwiet.

Pust' on wspomnit diewuszkę prastuju,
 Pust' uslyszyt, kak ona pajot,
 Pust' on zjemlju bieriezet radnuju,
 A ljubow' Katjusza sberiezot.

Катюша

Расцветали яблони и груши, a E⁷
 Поплыли туманы над рекой; a
 Выходила на берег Катюша, A⁷ d a
 На высокий берег, на крутой. D a E⁷ a

Выходила, песню заводила
 Про степного, сизого орла,
 Про того, которого любила,
 Про того, чьи письма берегла.

Ой, ты песня, песенка девичья,
 Ты лети за ясным солнцем вслед,
 И бойцу на дальнем пограничье
 От Катюши передай привет.

Пусть он вспомнит девушку простую,
 Пусть услышит, как она поёт,
 Пусть он землю бережет родную,
 А любовь Катюша сбережёт.

53. *Morskie opowieści*

Kiedy rum zasumi w głowie a
 Cały świat nabiera treści G
 Wtedy chętnie słucha człowiek a
 Morskich opowieści! C E⁷ a

Hej ha! Kolejkę nalej!
 Hej, ha! Kielichy wzniesmy!
 To robi doskonałe
 Morskim opowieściom.

Łajba to jest morski statek,
 Sztorm to wiatr, co dmucha z gestem,
 Cierpi kraj na niedostatek
 Morskich opowieści.

Pływał raz marynarz, który
 Żywił się wyłącznie pieprzem,
 Sypał pieprz do konfitury
 I do zupy mlecznej.

Jak pod Helem raz dmuchnęło,
 Żagle zdarła moc nadludzka,
 Patrę w koję mi przywiało
 Nagą babę z Pucka.

Niech drżą gitary struny,
 Niech wiatr grzywacze pieści,
 Niech znów popłyną dalej
 Morskie opowieści.

Znałem kiedyś Chinę w barze,
 Co śpiewała piosnki sprośne,
 Gdy kimono swe rozdziała,
 Cycki miała skośne.

Pływał z nami raz szantymen,
 śpiewał bardzo niskim basem,
 W rękach zawsze miał gitarę,
 Ster trzymał ... rękami.

Znałem raz murzynkę w Rio,
 Co w miłości była śmiała,
 Nie uwierzysz daję słowo,
 Całkiem w poprzek miała.

Żyła w Gdańsku cnotka Zocha,
 Z każdym chciałyby się kochać,
 Lecz stalową cnotę miała,
 Rzewnie więc płakała.

Zośka dzięki swym przymiotom,
 Podpuszczalska była wielce,
 Wielu więc miało złamane,
 Niekoniecznie serce.

Larsen choć był harpunnikiem,
 Nie mógł Zośce przebić cnoty,
 Chociaż raz rzutem harpuna,
 Przebił trzy U-Booty.

Grant Kapitan z Żoną pływał,
 Niedopażył raz załogi,
 Odtąd ma bachorów kupe,
 A na głowie rogi.

Słuchaj rady młody majtku,
 Strzeż się dziewcząt w Yokohamie,
 Tam są gejsze takie szybkie,
 Zgwałcą nim ci stanie.

Gdy Kapitan zachorował,
 Zrobiono mu lewatywę,
 Wlano w niego galon wody,
 Przez prezerwatywę.

Może biedak by wyzdrowiał,
 Bo kuracja pierwsza klasa,
 Ale kondom był dziurawy,
 Dostał adidasa.

Kiedy Bosman trypra złapał,
 Obciął sobie własnym nożem,
 A gdy rzucił go za burzę,
 To wezbrało morze.

Kiedy smutny jesteś bracie
 Kiedy zimno ci troszeczkę
 Wkładasz granat między nogi
 I ciągniesz zawleczkę

Pływał raz marynarz który
 Nosił w spodniach same dziury
 Było widać przez te dziury
 To co znoszą kury

Pij bracie, pij na zdrowie,
 Jutro ci się humor przyda,
 Spirytus ci nie zaszkodzi
 Idzie sztorm - wyrzygasz.

Kiedy znudzą ci się szanty
 I żegluga, i Mazury
 To pierdolnij kapitana
 I uciekaj w góry

Może ktoś się bardzo zżymał,
 Mówiąc, że to zdrowe wieści,
 Ale to jest właśnie klimat
 Morskich opowieści.

Freestyle...

51. Miła

sł. M. Miklaszewska
muz. K. Kryl

Szczur kończy gulasz mdły, e
Już pora wyjść z kantyny, e
Karcianej zapis gry H⁷
Na liście od dziewczyny. H⁷
Przed nami długa noc, a
Ruszymy jutro z rana, a
Pod szary wpełzasz koc, G
Co skrywa grzech Onana. H⁷

Miła – nie przychodź na wołanie, e a
Miła – wojenka, moja pani. e a
Z nią się kochać chcę, G D e
Gdy w nocy się budzę. D H⁷
Miła – twą postać widzę we śnie, e a
Miła – dojrzałe dwie czeresnie e a
Weźmiesz z dłoni mej, G D e
Gdy kiedyś powrócę. H⁷ e a H⁷

Dwadzieścia prawie lat
I w czapkę znaczek wpięty,
Papieros w kącie warg
Niedbale uśmiechniętych.
Obją się o bok
Nabite "Parabellum",
Śpiewamy idąc w krok
Dwa metry od burdelu.

Miła...

Już dojadł resztki szczur,
Do koszar powracamy,
Na ścianach latryn wzór
Z napisów nie dla damy.
Na sen nam czasu brak,
Kostucha kości liczy,
Pijjani w drobny mak
Walimy się na pryczę.

Miła...

52. Miś

P. Jakubiak

Choć futerko mam pluszowe C G a C
i z guziczka nosek mam, F G
jedno oczko mam klapnięte, C G a C
oczka, jak węgliki dwa. F G C G C

ref:
Bum, bum, bum, ta-ra-ra-ra, F G C a
Wszędzie sobie radę dam; F G C a
Bum, bum, bum, ta-ra-ra-ra, F G C a
Wszędzie sobie radę dam! F G C G C

Lecą na mnie wszystkie lale,
i Pajacyk, i Bałwanek!
Ale ty się głupku nie ciesz,
za malutki jesteś, PRZECIEŻ!

Bum,...

I choć czasem zboczę z dróżki,
sam ją znajdę - bom ja chwiat!
Moje dwie pluszowe nóżki
niosą mnie w bajkowy świat!

Bum,...

Chociaż jestem małym miśkiem,
sam się myję - myj, myj, myj!
Niech się ze mnie nikt nie śmieje,
bo dołożę łapką w RYJ!

Bum,...

44. Kołysanka

sł. A. Kaliszczyk
muz. A. Kaliszczyk

Wiatr chciał zgasić pierwszą gwiazdkę C d
na wieczornym niebie G C
Księżyc groźnie mrugnął okiem - a d
ta gwiazdka nie dla ciebie, E a
Poszedł sobie wiatr hulaka
w inne świata strony,
Nad twym oknem zostawiając
gwiazdkę zapaloną.

Śpij, śpij, późna już pora C d
Niech ci się słońce śni, G C
Niech cię ze snu nic nie zdoła a d
Wyrwać kiedy śpisz. E a

Zamknij oczy, zanurz się w sen,
możesz spać spokojnie
Niech do innych drzwi pukają - tu nie marzą o wojnie
Niech do innych drzwi łomocą kolby karabinów,
Tu spokoju nam potrzeba, matce - wiernych synów.

Nas wodzowie zapewniali, wszystko jest na medal,
Myśmy wcześniej koniec znali, nam medali nie
trzeba
Jeszcze trochę mamy dzisiaj spokoju, przyjaźni,
My w ten spokój się wsłuchamy, co tak wielu drażni.

Niech sen ześle świat jak z bajki, piękny, malowany,
Gdzie spragnieni otrzymują wody pełne dzbany,
Niech nad wszystkim czuwa rycerz prawy i mocarny,
Niechaj prawdę zawsze ceni, jak Zawisza Czarny.

43. Kiedy przyjdzie dzień

sł. A. Krzyszoń
muz. Kuba

Kiedy przyjdzie dzień
Że zawołasz mnie
To ja powiem mojej żonie
- Ona pójdzie też
To ja powiem mojej żonie
- Ona pójdzie też
Kiedy przyjdzie dzień
Że zawołasz mnie
To ja powiem moim dzieciom
- Ona pobiegna też

To ja powiem moim dzieciom
- Ona pobiegna też

Kiedy przyjdzie dzień
Że zawołasz mnie
To ja powiem mojej muzyce
- Ona popłynie też

To ja powiem mojej muzyce
- Ona popłynie też

Ten szczęśliwy dzień
To jest każdy dzień
Żebym tylko głos twój słyszał
Nie zgubimy się
Żebym tylko głos twój słyszał
Nie zgubimy się

Ten szczęśliwy dzień
To jest każdy dzień
Żebym tylko głos twój słyszał
Nie zgubimy się

45. Koniec

sł. J. Sienkiewicz
muz. J. Sienkiewicz

to już jest koniec, nie ma już nic
jesteśmy wolni, możemy iść
to już jest koniec, możemy iść
jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

to już jest koniec, nie ma już nic
jesteśmy wolni, możemy iść
to już jest koniec, możemy iść
jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

robaczek w swej dziurce jak docent za biurkiem
i pszczołka na kwiatkach jak kontrol w tramwajach
tak dłubie i gmera napisze wymyśli
obejdzie w okolo zabrudzi wyczyści
i krzaczek przy drodze i brat przy maszynie
jak noga w skarpecie sprzedawca w kantine
kamyczek na polu i strażnik na straży
łodówka wciąż ziębi Kuchenka wciąż parzy
a po co a po co tak dłubie i dłubie
a za co a za co tak myśli i skubie
i tak się przykłada i mówi z ekranu
i bredzi latami wieczorem i rano

to już jest koniec, nie ma już nic
jesteśmy wolni, możemy iść
to już jest koniec, możemy iść
jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

46. Krajka

Chorałem dzwonek dzień rozkwita, a D E⁷
Jeszcze od rosy rzęsy ciężkie a F G
We mgle turkocze pierwsza bryka C d
Słońce wyrusza na włóczęgę. E E⁷

Drogą pylistą, drogą polną
Jak kolorowa panny krajka
Lato się toczy ku stodołom
Będzie tańczyć walca.

A ja mam swą gitarę a G
Spodnie wytarte i buty stare, C a
Wiatry niosą mnie d F E E⁷ d e

Schrypnięte skrzypki stroją świerszcze
Zuraw się wsparł o cembrowinę
Wiele nanosi wody jeszcze,
Wielu się ludzi z niej napije.

47. Lunatyczne wyznania

sł. J. Małecki
muz. J. Małecki

Idę, drogę mi oświetlają gwiazdy C F G C
A ludzie w domach śpią F G C
A ludzie w domach mrą F G C

A ja nie wiem, nie wiem po co F G
Lubię chodzić ciemną nocą C a
Ciemną nocą chodzić w ciemny las d⁷ G C C⁷

Zobacz jak ludzie lubią dzień
Jak boją się ciemności
Jak uciekają z mroku

Zobacz jak cudna toń jeziora
Jak księżyc złoty lśni
Jak złoty dukat lśni

Hej Romane, hej Działamare
Traderoma hej Romane
Traderoma, Traderoma hej!

48. Łemkowyna

sł. K. Jurkiewicz
muz. K. Jurkiewicz

Dusza moja kamienna i serce z kamienia. a d E
I oczy zmrożone granitami szczytów.
Zimne echo ulicy odbija kroki
I kolana chłodzi posadzka kościoła...

I cóż mi powiesz Panienko Przczysta - jarzębino, D g C E
Ikono leśna - przydrożna leszczyno? a d E
Czegóż mnie nauczysz pod drewnianym dachem, d G C E
Płomykiem lampki drżącym bukowym zapachem? a d E a

Dłonie moje stalowe i nerwy ze stali.
Zimna porcelana, błyszczący widelec.
Nawet krzyż na ścianie wykrojony z blachy
I żelaznym gwoździem przybity do muru...

I cóż mi powiesz ...

Nigdy nie zrozumieć waszych ciepłych dłoni
I drewnianych łyżek nasiąkniętych zupą.
Twarz przytulam do belek i ukłon - do progu.
I wracam do siebie żelazną koleją...

I cóż mi powiesz ...

50. Marzę

sł. M. Szuwała
muz. M. Szuwała

Marzę o bezkresnych równinach. a
Pełnych zboża, jak puchar wina. a
Chcę biec tam, gdzie chmury na niebie. G
Biec tam, przed siebie. a

Marzę o zdrażliwym strumieniu.
W zimnym nurcie chcę znaleźć skupienie.
Zgasić myśli płonące jak zagwie.
Odpłynąć pragnę.

Marzę o nocy głębokiej,
Co gwiazdami się ze mną podzieli.
Ja diadem gwiezdny wepnę we włosy.
Gwiazdy - westchnienia.

Marzę o górach skalistych.
W dolinach chcę ukryć słabości.
Chcę orła o wolność zapytać.
O wolność poprosić.

Marzę o lesie wysokim.
Bogatym w legendy i czary.
Wśród drzew zagubić zmartwienia.
Drzewa - spełnienia.

Marzę o drodze nieznannej.
Chcę iść nią losowi naprzeciw.
Nadziei nie tracić i wiary.
Iść do ciebie...

Marzę o bezkresnych równinach,
Pełnych zboża jak puchar wina.
Chcę biec tam gdzie chmury i cienie...
Biec tam, do ciebie...

Marzę o bezkresnych równinach...

49. Makumba

Big Cyc

C F G
Mój ojciec Makumba być królem wioski
Ja mieszkać w Afryce przyjechać do polski
Zeby studiować w waszym pięknym kraju
Skinheadzi mi tu jednak żyć nie dają
Ja ciężko się uczyć waszego języka
I dostać raz w zęby gdy iść po ulica
Polacy rasiści każdy to powie
I nikt tu nie lubi czarny człowiek

F G
Makumba, Makumba, Makumba ska
C a
Polska Afryka, Afryka Polska
F G C G Fis F
Makumba, Makumba, Makumba ska

Ja chceć uciekać szykować do drogi
Lecz poznać dziewczyna co ma piękne nogi
Ja pałac uczuciem i pałac szalenie
i tak się Makumba zakochać w Helenie
My szybko wziąć ślub i mieć dużo dzieci
Rodzice z Afryka przysyłać prezenty
Ja ciągle studiować i uczyć do rana
Hela się cieszyć z nowego mieszkania

Makumba ...

Ja dużo pracować i wiele potrafić
Polska teściowa się o mnie martwić
Ona się ciągle modlić do Boga
Boże jedyny Makumbę zachowaj
Ja kończyć studia i robić kariera
My mieć samochód i bulteriera
Ja mieszkać tu długo i nie wiedzieć czemu
Nie chcą mnie przyjąć do KPN-u